

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty**

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—  
Na prowincji „ „ 6.—

**Geny ogłoszeń**

Za wiersz petitowy lub jego  
miejsce Mk. 1.20  
Za ogłoszenia drobne 15 ł. za wyraz

**Redakcja i Administracja**  
**Warecka 7.**



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Niech żyje  
Socializm!**

Redaktor naczelny przyjmuje  
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja  
nie odpowiada.

**Telefon 120-13.**

**Numer pojedynczy 20 fen.**

## Uwagi o Deklaracji Konstytucyjnej.

Sejmowi Konstytucyjnemu Rzeczypospolitej przedłożył rząd w dn. 6 maja b. r. projekt deklaracji konstytucyjnej, który zarówno formą jak treścią uchyla w stopniu tak znacznym minimalnym wymaganiom stawianym tego rodzaju aktom, że stanowi poprostu dziwolog.

Projekt deklaracji konstytucyjnej jest poprostu unikatem na całym obszarze prawa konstytucyjnego. Nie jest to bowiem ani ustawa zasadnicza, czyli zwięzły zarys organizacji państwa i praw podstawowych obywateli, ani zespół zasad ogólnych, tworzących podstawę prawodawstwa szczegółowego, ale poprostu feljeton o dwunastu rozdziałach, oznaczonych cyframi rzymskimi i tytułami. Od błędów mógłby chyba ten utwór uchodzić za exposé rządowe, gdyby znowu nie nadmiar maksym i moralów w pretensjonalnym stylu późnego baroku, „laurowych i ciemnych“, jak mówił minister Przesmycki, gdy był Mirjamem...

Uroczystość wysławiania, przypominająca żywo obrzędowe orędzia jakiegoś rytuału, a miejscami wznosząca się do biblijnych wyzn, „kazań sejmowych“ rabina Perlmuttera, prowadzi oczywiście do niezliczonych, czasami nader zabawnych, nieporozumień, tembardziej, że formie odpowiada niestety treść.

Autor, tym swobodniejszy, że nie skrepił ani odrobiny znajomości rzeczy, nie pomyślał mianowicie o potrzebie posługiwania się wyrażeniami prawniczymi, ścisłymi naukowo i jasnymi językowo, to też pojęcia wiotkie, mdłe i niejasne waleją się z kąta w kąt deklaracji, tworząc coraz nowe qui pro quo...

Na rozbiór szczegółowy deklaracji brak mi miejsca, poprzestane więc na paru przykładach, dających przecie dobre wyobrażenie o całości:

Art. II głosi: „Każdy na ziemiach Rzeczypospolitej lub z obywateli polskich urodzony, tak mężczyzna, jak niewiasta, po ukończeniu 21 roku życia jest uroczysto do szlachetnego obywatelstwa Rzeczypospolitej dopuszczany i postradać je może tylko przez pozabawienie sądowe lub przyjęcie obcego obywatelstwa“.

Sformułowanie to nasuwa liczne wątpliwości:

1) czy potomek obywateli obcych zrodzony na ziemiach Rzeczypospolitej jest ipso facto (tem samym) obywatelem polskim? Oczywiście to niewątpliwie nieraz interesem obcych obywateli i napotkaloby ze strony ich państw na opór, tembardziej, że w myśl „Deklaracji“, potomkowie obywateli polskich, gdziekolwiekby się zrodzili są zawsze obywatelami polskimi. A jednak autor projektu musiał przecie mieć na myśli jakąś formę naturalizacji, skoro pisze dalej o „uroczystym dopuszczeniu do szlachetnego obywatelstwa Rzeczypospolitej po ukończeniu 21 roku życia“.

Jakimże jednak obywatelem będzie potomek obcego obywatela urodzony w obrębie Rzeczypospolitej przed osiągnięciem 21 roku życia?

2) Czy potomek obywatela polskiego osiąga obywatelstwo dopiero z chwilą „uroczystego dopuszczenia“ w 21 roku życia? W takim wypadku do tej chwili nie byłby wogóle obywatelem żadnego państwa. Nie dotyczyłby go w konsekwencji np. obowiązek służby wojskowej, który w myśl art. VIII odnosi się do wszystkich obywateli od lat 20, gdyż takich osób Rzeczypospolita wśród swoich obywateli nie liczyłaby.

3) Jak autor „Deklaracji“ wyobraża sobie owo uroczyste dopuszczenie do szlachetnego „obywatelstwa“? O ile mi wiadomo, prastary obrzędowy zwyczaj dopuszczania do praw obywatelskich mężczyzn, dochodzących do dojrzałości płciowej, rozpowszechniony wśród ludów pierwotnych, poczyna obecnie, pod wpływem zetknięcia z białymi zamierać. Czyżby autor zamierzał go wskrzesić w Polsce? Mogłoby to prowadzić naprawdę do nawiąza-

nia z tradycją o wiele starszą niż Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 r., bo aż z pogańskim obrzędem Kupali i z prastarą Nocą Świętojańską...

4) Autor „Deklaracji“ mniema, że „szlachetne obywatelstwo“ Rzeczypospolitej może obywatel postradać z wyroku sądowego. Otóż dziwolog taki byłby najoczywiej sprzeczny z nacelną zasadą stosunku jednostki do państwa, która zapewnia tejże jednostce prawo do opieki państwowej nieraz nawet wbrew jej woli. Swoisty ten stosunek nie może być nigdy rozwiązany bez woli jednostki wyrażonej jedynym sposobem: przez fakt przyjęcia innego obywatelstwa. To też „szlachetnego obywatelstwa“ żadnego państwa na świecie nie traci się z wyroku sądowego, można zaś skutkiem takiego wyroku utracić jedynie zdolność wykonywania pewnych praw (nigdy wszystkich!) i to nietylko publicznych („obywatelskich“) ale i prywatnych.

I tu się mieści jądro całej sprawy. Autor „Deklaracji“, którą rząd Rzeczypospolitej przedłożył Sejmowi Ustawodawczemu wielkiego narodu nie wie poprostu, że „osobowość prawna“, „zdolność do działań prawnych“, „prawo obywatelstwa“ i „zdolność do wykonywania praw obywatelskich“ nie są jednym pojęciem prawnym, lecz czterema pojęciami wcale odrębnymi.

Osobowość prawną posiada każdy człowiek od chwili narodzenia do śmierci; zdolność do działań prawnych przysługują również każdemu po osiągnięciu odpowiedniego wieku i trwa do śmierci lub do chwili pozbawienia przez sąd, z powodu choroby umysłowej lub marnotrawstwa; prawo obywatelstwa przysługuje każdemu potomkowi obywatela danego kraju lub osobie, której zostało przyznane i trwa do śmierci lub do chwili przyjęcia obywatelstwa innego państwa; wreszcie zdolność do wykonywania praw obywatelskich przysługują każdemu obywatelowi z chwilą dojścia do pełnoletności (oczywiście bez żadnych obrzędów „dopuszczania“) i trwa do śmierci, do chwili zmiany obywatelstwa lub do chwili pozbawienia tej zdolności z mocy wyroku sądowego.

Te proste prawdy, zdaje się, nie są znane autorowi „Deklaracji“.

Ponadto art. II wymaga „by każdy obywatel jednoczył się z narodem“. Co to znaczy? Przecie naród w sensie politycznym tego słowa składa się właśnie z obywateli, czyli, innymi słowy, każdy obywatel już z racji swego istnienia jest członkiem narodu. Jakże więc może się z nim jeszcze jakimś innym sposobem jednoczyć?

Dalej ten sam art. po stwierdzeniu zasady równości obywateli wobec prawa, uzasadnia tę zasadę dowodzeniem, że „równość praw nie do jednostajności i zaniku różnic pożytecznych zmierza“.

Czyż zasada równości obywatelskiej w Rzeczypospolitej demokratycznej wymaga istotnie uzasadnienia?

Art. III stwierdza, że Sejm jest „wyobrażeniem i składem wszechwładziwa narodu“ i że decyduje w sprawach „dotyczących całokształtu Rzeczypospolitej“. A któż decyduje w takim razie w sprawach dotyczących szczegółów życia państwowego?

Dalej tenże art. głosi: „gdy większość w Sejmie decyduje, mniejszość ma obowiązek ustąpić przed wolą większości i wskazać przez to jednomyślnym z nią obywatelom, że ustawy przez Sejm przyjęte przestrzegać mają jako woli całego Narodu“. Znowu nieścisłość: Przecie nie większość Sejmu „decyduje“, ale cały Sejm, więc znością głosów. W decyzji tej i mniejszość — przez głosowanie — bierze udział. Posłuch więc dla decyzji Sejmu ze strony mniejszości jest nietylko obowiązkiem ustawowym ale i konsekwencją jej udziału w głosowaniu.

Art. IV głosi, że „zaszczytne stanowisko Naczelnika Państwa wybrany być może

jeno obywatel Rzeczypospolitej“. Poczóż to oświadczenie, skoro z art. II wynika, że „urzędy są dostępne dla wszystkich obywateli“ — a więc niedostępne dla nieobywateli.

Naczelnik państwa, obieralny bezpośrednio na okres 7-letni, „może być ponownie wybrany“. Czy znaczy to, że wybór ponowny jest jednokrotnie, czy wielokrotnie możliwy? W tym ostatnim razie byłaby to zasada niebezpieczna, mogąca łatwo prowadzić do czegoś w rodzaju półmonarchii elekcyjnej, zwłaszcza wobec znacznej władzy Naczelnika państwa, będącego jednocześnie wodzem nacelnym i nieodpowiedzialnego cywilnie ani politycznie.

A cóż znaczy zdanie: „Naczelnik jest pierwszym wśród równych obywateli Rzeczypospolitej“? Przecie art. II poręcza równość wszystkich obywateli wobec prawa. Czy ten „pierwszy obywatel“ korzysta z jakichś szczególnych uprawnień osobistych, cywilnych lub publicznych? Jeżeli tak, czemu o tem „Deklaracja“ nie nie mówi? Jeżeli nie — poco ten frazes?

Ten sam art. wprowadza „Straż Praw“ złożoną „z 30 mężów“ (kobiety więc są wykluczone?) powoływanych przez Naczelnika co 4 lata. Straż ta ma zadania zgola niespójne: ma mianowicie „badać uchwały sejmowe w przedmiocie ich sformułowania i zgodności z konstytucją“. Łączy więc zadania opinowania formalnego, które należy do referentów prawnych w ministerjach i komisjach sejmowych, oraz merytorycznego, które przysługuje w niektórych państwach Sadom Najwyższemu. W istocie Straż ta ma być surogatem Izby wyższej i stanowić niejako straż ogniwą pomieszczoną na dachu Sejmu, dla gaszenia jego zbyt płomiennych zamierzeń.

W myśl tego samego art. Naczelnik państwa może zwrócić Sejmowi ustawę do ponownego rozpatrzenia z powodu błędów w sformułowaniu lub z powodu niezgodności z konstytucją. W tym ostatnim wypadku wszakże „ponowna uchwała Sejmu jest ostateczna“. Istnieć więc może obok konstytucji sprzeczna z nią a jednak prawomocna ustawa? A z drugiej strony — są uchwały Sejmu, które Naczelnik państwa może „ostatecznie“ skasować?

„W razie śmierci lub ustąpienia Naczelnika lub dłuższej przeszkody w jego urzędowaniu zastępują go do chwili wyboru nowego Naczelnika lub usunięcia przeszkody marszałek Sejmu, prezydent ministrów, i pierwszy prezes sądu najwyższego, wspólnie sprawując zwierzchnią władzę wykonawczą Rzeczypospolitej“.

Postanowienie to nasuwa zapytanie kto ponosi odpowiedzialność za urzędowanie tego tryumwiratu? Czy rada ministrów? Ale przecie jej prezes jest członkiem tegoż tryumwiratu i jako taki jest nieodpowiedzialny? A dalej — kto i według jakich zasad określa termin wyboru nowego Naczelnika? Jak długo przeszkody w urzędowaniu Naczelnika należy uważać za tymczasowe? Choroba umysłowa króla bawarskiego Ottona trwała przeszło 30 lat i w ciągu czasu tego władzę sprawował „tymczasowy zastępca“.

Art. VII poczytuje za rękomię konstytucji polskiej fakt, że jest ona „wypisana w sercach obywateli i z pojęć prawnych ładu społecznego wyrosła“. Sady uważa znać autor deklaracji za instytucje wobec „sere obywateli“ podrzędne, pisze bowiem dalej: „Pozatem o porządku prawnym w stosunkach między mieszkańcami a władzami rozstrzygają sady“. A dalej autorowi, zdaje się, nie jest znany fakt, że sady rozstrzygają nietylko stosunki między „mieszkańcami a władzami“ (t. j. sprawy administracyjne), ale i stosunki wzajemne mieszkańców (t. j. sprawy cywilne) oraz dają wyraz władzy karzącej państwa wobec mieszkańców przestępców (sprawy karne). Czyżby rząd zamierzał znieść sądownictwo cywilne i karne? Co na to pan Supiński?

Art. VIII daje wyraz dążeniu Rzeczypospolitej do pokoju powszechnego, głosi jednak zarazem, że Polska „położona między państwami najeźdźczymi, zaprzeczającymi jej prawa do niepodległości i całości, zmuszona jest pokój słuszną siłą oręza wykładać“. Dziwoląg ten jest w „Deklaracji“ niewątpliwie „pierw-

szy wśród równych“... Oznacza on ni mniej ni więcej, jak ustawowe utrwalenie stanu wojennego z państwami ościennymi w konstytucji Rzeczypospolitej. Zgodnie z tem, zawarcie pokoju z sąsiadami musiałoby się odbyć w formie zmiany konstytucji!!

Art. IX „poręcza obywatelom Rzeczypospolitej własność i pracę, wolność i bezpieczeństwo“. A czyż obcy obywatele, przebywający w Polsce, nie mają z tych dóbr korzyści?

Art. X zapowiada, że „powołane organy dbać będą, żeby obywatele, na świat przychodząc, nie byli obarczani wadami dziedzicznymi“. Bardzo pragnąłbym wiedzieć jak będą wyglądały te publiczne nadzory organy rozmnażania i jaki będzie ich stosunek do organów prywatnych...

Art. XII powtarza przepis, spotykany w innych konstytucjach, mocą którego „członkowie wyznania prawnie nie uznawanego, nie mogą spełniać publicznie swych obowiązków religijnych“. Przepis ten pozostaje w wyraźnej sprzeczności z brzmieniem i tendencją art. II. Motywem jego jest zapewne względ na wyznania „prawnie uznane“.

Dość chyba przykładów... Z kolei przyrzuć się trzeba temu, o czem milczy autor „Deklaracji“. Niema w niej więc ani słowa:

- 1) o swobodzie ruchu osoby i mienia w obrębie państwa;
- 2) o prawach mniejszości narodowych;
- 3) o zasadach decentralizacji władzy publicznej;
- 4) o jedno, czy dwuizbowym składzie Sejmu;
- 5) o niezawisłości sędziów, wybieralności ich, sądach przysięgłych dla spraw politycznych i prasowych;
- 6) o systemie służby wojskowej — stałym czy milicyjnym — i o trwaniu tej służby;
- 7) o normie dnia roboczego; wolności strajków;
- 8) o wolności badania naukowego i szerzenia wiedzy;
- 9) o powszechnym, przymusowym bezpłatnym i średnim nauczaniu publicznym;
- 10) o wolności sumienia oraz o zakazie jakiegokolwiek przymusu spełniania obrzędów religijnych lub uczestniczenia w tychże; wreszcie 11) o zawieszaniu pewnych praw zasadniczych, zawieszeniu całej konstytucji oraz zmianie tejże.

Powyższy spis nie ma, oczywiście, pretensji do zupełności.

Jak widać „Deklaracja konstytucyjna“, mimo liberalno - demokratycznych pozorów, nie jest wolna, zwłaszcza w tem, co przemilcza, od cech zgola reakcyjnych. A. P.

## Chłaśnięcia.

Koń by się uśmieł nad tym rządowym projektem Konstytucji...

...Tak!... Lecz i kamień też by się poruszył! Nad tą idyllą, co ją Wojciechowski Nam sfastygował (boć nawet nie uszył!), Wpadłszy, jak widać, w trans kółtająowski!...

Jakiej to, brachu, trzeba polityki, Żeby ten sprawić cud, nie myśląc wiele, Żeby nam w Polsce tej obywatele Odtąd rodzili się zdrowi, jak byki!...

Więc do ojcowstwa (mówię to bez śmiechu!) Mieć będą prawo tylko majstry cechul!... Żadnej fuszerki nie dopuści tu rząd!... Tutaj być musi robota na urząd,

Na fest!... I tylko masywno wyroby Będą rządową dostawały plombę!... W ten sposób w Polsce dziedziczne choroby Szezną, frajerze, wszystkie pójdą w trąbę!...

A teraz powiedz mi bezzstronnie, brachu, Czy nas nie czeka w przyszłości Ankadja?... Że tak się stanie — nie miej o to strachu!... Z Paryża, brachu, tylko patrzeć radia!...

Wacław Wolski.



# W środę, dnia 14 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie się w teatrze Kamińskiego, Obożnej 3, plenarne posiedzenie W. R. D. R.

## Zwyczajne rzeczy.

### Rząd popiera obszarników.

Posel tow. Diamand w swojej sejmowej mowie poddał druzgocącej krytyce system polityki aprowizacyjnej zastosowany w dziedzinie handlu zbożem — ten system pośredni między całkowitem podporządkowaniem handlu normowaniu państwa a wolnym handlem. Tow. Diamand namacalnie wykazał, że producent, mogąc za swoje zboże otrzymać sumy nieporównanie wyższe od kontyngentowych i to legalnie, będzie się starał uniknąć dostarczenia zboża kontyngentowego, a sprzedać zboże choćby temuż państwu po cenach z wolnej ręki. I rzeczywiście powiaty, które mogły dostarczać, ile się podoba, zboża po cenach pozakontyngentowych, zupełnie nie mają zboża po cenach stałych (dla ilustracji przytoczę choćby powiat pińczowski).

Pomijając już prześladowany szmugiel, ale i ta uprawniona sprzedaż po cenach wolnego handlu, jest to ten sam wyzysk tylko ubrany w legalniejsze formy i poszkodowany tu jest naprzód skarb państwa, a potem w końcowym rezultacie naturalnie ludność. Tak jest — bo rząd polski nie zdecydował się bardzo podnieść ceny otleba, maki dostarczanej ludności. A więc jak wyrównać tę różnicę między wysoką ceną kupna i znacznie niższą ceną, według której produkt jest dostarczany konsumentowi. Bardzo prosto! trzeba tylko dopełnić kieszonki obszarników i innej zgrai wyzyskiwaczy groszem z ubożego skarbu polskiego.

Dla ilustracji tego przytoczę parę cyfr. W miesiącach lutym i marcu przybliżony koszt centnara metrycznego maki ze skupowanego przez państwo żyta wynosił średnio 120 marek. Z drugiej strony cena sprzedaży maki w miastach wynosiła 62½ marki za centnar. Wobec tego skarb Polski dopłacał do centnara maki przeznaczonej dla aprowizacji ludności około 57½ marek. Jeżeli teraz weźmiemy dla ilustracji tylko ludność Warszawy, Łodzi i okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymamy następujące liczby: dla aprowizacji ludności miasta Warszawy państwo dopłacało miesięcznie około 2,300 tysięcy marek, Łodzi około 1,300 tysięcy marek i Zagłębia około 2,200 tysięcy marek, czyli razem skarb polski dopłacał około 5,800,000 (blisko 6 milionów) marek miesięcznie tylko przy aprowizacji tych trzech ośrodków, jedynie po to aby czasem nie uszczuplić zysków właścicieli ziemskich. Skarb państwa musiał sumę dopłacaną zdobyć i zdobywał naturalnie na koszt pracy i zdrowia tychże rzesz pracujących i wyzyskiwanych, ale zato biedni obszarnicy i paskarze mogli choć trochę obetrzeć lzy gorzkie swoje z powodu za niskich jeszcze dla nich zysków.

Oo.

## Mały feljeton.

### Stacja kolejowa...

Niektóre mieszkania robią wrażenie zakurzonych i zamiecionych, chociażby były czyszczone i myte starannie. Niewiadomo dlaczego wydaje się, że tu powinna być pajęczyna, chociaż po bliższym przyjrzeniu się ścianom trzeba przyznać, iż mieszkańcy troskliwie okurzają i szorują podłogi i sprzęty. Wydaje się, że tu chyba nie przebywają ludzie, aczkolwiek wie się o tem, że owszem mieszkają tu, rozmawiają, żyją w tych ścianach. Odwiedzający czuje się w takich mieszkaniach nieswojo, a gdy je opuści, wspomnienie o nich jest zabarwione uczuciem niechęci i przykrości.

### Skąd to pochodzi?

Słyszałem w tramwaju rozmowę o Sejmie. „Ten gmach wygląda jak stacja kolejowa, którą pospiesznie przerabia się na parlament” — mówił jakiś pan do swego towarzysza.

Widocznie długo czekał na tę chwilę, gdy otrzymał bilet wstępu do Sejmu. Wyobraźnia jego była silnie podniecona. Nareszcie dostanie się do tej siedziby wybrańców narodu wielkiego, odradzającego się, powstającego z długiej, strasznej, chynidnej niewoli. Sejm stał się dlań najprawdopodobniej wyrazem, który streszcza w sobie głębokie, silne pragnienia wielkości. Wybrańcy narodu naradzający się nad dobrem Rzeczypospolitej muszą być chyba ludźmi o wielkich charakterach, o wybitnych umysłach, o sercach gorejących potężnymi uczuciami miłości dla kraju. Jesliby nawet nie byli mędrcami, bo mędrcy nie rodzą się na kamieniu, to w każdym razie chyba są przepełnieni wolą czynu, obywatelską energią i przedsiębiorczością, niezbędną do pokonania trudności niezmiernych, jakie następcza zadanie tworzenia państwa, które już dzisiaj posiada dwadzieścia milionów obywateli. W każdym zaś razie wszyscy zapewne odznaczają się wielkością charakteru i nieskalaną czystością silnego uczucia. Wszyscy zaś razem są niejako soczewką, skupiającą myśli, uczucia i wolę całego narodu. Gdy się zjedzą na posiedzenie plenarne, unosi się nad tem zgromadzeniem wybrańców geniusz narodu, mającego klasę podwaliny pod budowlę państwa, mającego dokonać reform, któreby nas zrównały z innymi narodami. Albowiem

pod pięścią trzech majejdników życie nasze rozwijało się koślawo, nienaturalnie, po charakteru.

Takie albo podobne myśli musiały przebiegać w głowie rozczarowanego obserwatora, który po raz pierwszy dostał się szczęśliwie do Sejmu. Jakże bowiem inaczej wytłumaczyć sobie jego ironiczną uwagę o Sejmie jako o „stacji kolejowej”? Zapewne, że przede wszystkim uderzył go musiała strona zewnętrzna. Gmach brzydki, obdrapany, nieforemny. Wewnątrz wilgoć sal ogromnych, chorośliwe płamy na ścianach, zapach świeżyny, kleju i polityury, podobny do zapachu trumny.

Ale czy pesymistyczny obywatel myślał tylko o stronie zewnętrznej? Czy, przypadkiem, sam Sejm t. zn. posiedzenie plenarne najwyższej instytucji, siedziby władzy i prawa narodu, nie uczynił na nim takiego wrażenia?

Spojrzał z galerii na Izbę. Ktoś przemawia z mównicy, ale nikt go nie słucha. Widocznie nie ma czego słuchać... Na obszarnej sali kilkakrotnie, w cztery kolumny. Załedwie jedna czwarta posłów na miejscu, ale ci przegladają papiery, gazety, gwarzą, kpinkują. Znużenie płynie z sali. Wstępuje na mównicę inny poseł. Ale i tym nikt się nie interesuje... oprócz stenografów. Podobnie bywa na stacjach. Chłopcy z gazetami, woźni, portjerzy, tragarze przebiegają, krzycząc, ale nikt na nich nie zwraca uwagi. Każdy siedzi w swoim rogu, ziewa albo drzemie i czeka, czeka. Ale na co czekać ci na dole... posłowie?... Może to jest stacja węzłowa? Przyjechali jednym pociągiem i

czekają na inny, który ich ma stąd odwieźć?...

A może ów przygodny ironista był właśnie na posiedzeniach, które nastąpiły po pierwszym maju? Po wstępującej scenie protestu ze strony klubu P. S. za niesłychane zlekceważenie proletariatu przez odrzucenie wniosku o 1-ym maja — nastąpiła w Sejmie konsternacja. Czekano na 1-szego maja. Demonstracje pierwszo-majowe wypadły tak imponująco, iż teraz dopiero prawica zrozumiała znaczenie okrzyku Daszyńskiego „zrobiście głupstwo...”. Poza tem do Sejmu wciąż napływały wiadomości o usposobieniu ludu po wsiach i po miastach... Tymczasem Sejm dotąd nie nie zrobił. Daleko mu nietylko do wielkości, ale nawet wprost do jakiegokolwiek parlamentu, jakie obradują w innych państwach.

Jakaś zmora zda się wisieć pod sklepieniem Izby. Może to właśnie owa pajęczyna, której realnie niema, ale której szukamy w mieszkaniach rażących nas pustką, brakiem ciepła i życia.

Pajaki ogromne zawisły pod sufitem i wysnuwają z siebie tajemnicze sieci. Jakiś niepokojący półmrok zalega ogromną izbę, w której albo chłód, albo gorąco, lecz zawsze nieprzytulnie, obco, martwo. Próżno ze zmartwiałą, przeważającą, chociaż słabą i drobną wielkością, szarpie się najżywotniejsza, ognista, świadoma siebie, opierająca się o miliony, lewica.

I dlatego może Sejm podobny jest do stacji kolejowej...

Zysław.

## Obrady Sejmowe.

### Sesja pierwsza. — Posiedzenie trzydzieste piąte.

#### Kredyt 20 mil. funt. ster. dla przemysłu włóknistego.

Otwierając posiedzenie o godz. 12 m. 20, marszałek oznajmia, iż wpłynął nagły wniosek od rządu w sprawie zaciągnięcia kredytu, gwarantowanego przez Polską Kasę Pożyczkową, w wysokości 20 mil. funt. sterl. na zakupno wełny i bawełny dla przemysłowców włóknistych.

Nikt nie wystąpił przeciw omówieniu natychmiastowemu wnioskowi, przystąpiono do rozpraw.

Min. Hęcia uzasadnia nagłość wniosku tem, iż pożyczka ta nie obciąża skarbu, ponieważ przemysłowcy sami zakupią surowiec, zaś Kasa Pożyczkowa tylko dodatkowo gwarantuje akcept, przyczem przemysłowcy, korzystający z tej gwarancji państwowej obowiązali się przyjąć dalszą gwarancję w wysokości 10%, t. zn. że firma daje na 100 tys. funt. gwarancję 10 tys. funt. z której to sumy skorzysta Kraj. Kasa Poż. lub Bank Polski, gdyby z tego tytułu pociągnięty został do odpowiedzialności finansowej. Sprawa nie cierpi zwłoki, gdyż już 21-go b. m. wyrusza z Nowego Yorku transport surowca i do tego czasu transakcja musi być załatwiona. Z kredytu będą mogli korzystać zarówno wielcy jak też drobni przemysłowcy.

Pos. ks. Sędzimir (Z. L.) wnosi rezolucję: 25% produkcji przędzy wełnianej i bawełnianej wielkiego przemysłu zastrzeżę się do dyspozycji ministerstwu przemysłu i handlu do podziału między przemysłowców tkackich, szczególnie między spółki tkackie spółdzielcze podług cen rządowych.

Tow. Diamand. Wysoka Izbo! Stronnictwo moje będzie głosowało za przedłożeniem rządowemu. Decyzja ta dla stronnictwa mego nie była łatwa. Położenie robotników tkackich jest bardzo ciężkie. Antagonizm między nimi a właścicielami przedsiębiorstw bardzo wielki. Jeżeli mimo to głosujemy za wnioskiem rządowym, to dlatego, że mamy nadzieję, iż jeden z najważniejszych przemysłów państwa naszego będzie przez to uruchomiony i ogromna ilość bezrobotnych dzisiaj robotników znajdzie dzisiaj swój warsztat pracy.

Z drugiej strony także potrzeba publiczna o dzieży zniewala nas do głosowania za tym wnioskiem. Rozchodzi się jednak o to, ażeby tej sposobności nie wyszukać dla wielkich zysków kapitalistycznych.

Jeżeli państwo idzie tak daleko, że na pół milijarda, a może więcej marek daje gwarancję, to chyba nie na to, ażeby zysk powiększyć w nadmierny sposób. Wobec szalonego braku materiałów na odzież sposobność wyrubowania cen wyższych nad konieczną potrzebę jest nader wielka.

Dlatego ośmieliłem się przedłożyć wysokiej Izbie wniosek:

„Sejm wzywa Rząd, aby wyznaczył ceny dla wyrobów tkackich, wytworzonych z surowców, za gwarancją rządową nabytych. Ceny winny polegać na ściśle obliczonych rzeczywistych kosztach produkcji”.

Następnie rozchodzi się nam o to, ażeby wszystkie warsztaty w państwie, wszystkie warsztaty przemysłu włóknistego zostały uruchomione, — o ile rozumiem całą transakcję, to wydaje mi się, że w szczególności galicyjskie i śląskie warsztaty nie są objęte tą transakcją. Dlatego rządy Rządu będzie postarać się o to, ażeby to się stało.

Chcę dać temu wyraz, przedkładam Wysokiej Izbie następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, ażeby uczynił odpowiedzialne zarządzenia, by przemysł włóknisty

w całej Polsce był zaopatrzony w surowce, zakupione za gwarancją rządową”.

O ile mi wiadomo, sprawa jest nadzwyczaj nagła; kilka dni zwłoki mogłoby uniemożliwić tę transakcję. Dlatego ośmieliłem się postawić wniosek, ażeby skorzystał ze wszystkich, regulaminem dopuszczonych, przyspieszeń w tym kierunku, aby ustawa ta, o ile możliwości dzisiaj jeszcze przyszła do skutku.

Posel Cienciara (P. S. L.) przedkłada rezolucję: Wzywa się rząd, aby zapewnił drobnemu przemysłowi tkackiemu możliwość kupienia w dostatecznej ilości przędzy wyrobionej w naszych wielkich zakładach przemysłu tkackiego, posiadających przedsiębiorstwa.

Pos. Fiehna (N. Z. R.) stawia rezolucję: Kredyt winien być udzielony tylko tym firmom, które dadzą gwarancję, że fabryki swe uruchomią w najkrótszym czasie.

Poparł wniosek pos. Brun (N. L.), poczem w głosowaniu zarówno wniosek jak też wszystkie rezolucje dodatkowe zostały przyjęte. Wniosek przeszedł odrazu w 3-ch czytaniach i stał się ustawą.

#### Ustawa o wymianie znaków obiegowych.

Ustawa ta kilkakrotnie odkładana nareszcie przyszła pod obrady. I oto większość Izby wypowiedziała się za ustawą, obalającą poprzednią ustawę z dnia 26-go marca, jednomyslnie wówczas uchwaloną! Jedynie mówca naszej frakcji bronił starej uchwały, podczas gdy inni albo niezdeterminowanie chwilej zajęli stanowisko, albo wprost jak zachwyceni projekt p. Englichia kilka tygodni temu, tak obecnie poszli pod komendę p. Karpińskiego.

Sprawozdanie komisji składa pos. Radziszewski. Ustawa ta znosi stemplowanie obcych banknotów, obiegających na ziemiach polskich, oraz przysmuszamy zamiany części tych banknotów na krótkoterminowe asygnaty skarbowe. Natomiast projektowana jest renta na 4%, której pierwszy kupon płatny będzie 1-go lipca 1920 r. Zamianie na rentę ulega 60% gotówki. Komisja zgodziła się w większości swej, że stemplowanie banknotów ze względów technicznych jest niewykonalne, a nado niebezpieczne, gdyż wywołałoby orgię fałszerstw, wreszcie niepotrzebne, ponieważ wkrótce będziemy mieli złote polskie i wtedy łatwo będzie wycofać obcą walutę. Renta będzie mogła być lombardowana w przyszłym Banku Polskim, aby mniej zamożni posiadacze nie byli zmuszeni do sprzedawania jej po niższym kursie, w celu zaś utrzymania dość wysokiego kursu, kupon od renty wolnym będzie od wszelkiego podatku i będzie miał prawa papierów państwowych.

Ustawa obecna bynajmniej nie przesądza przyszłej relacji różnych walut do złotego; odpowiednia ustawa, ustalająca kurs wymienny ukaże się osobno.

Powaga Sejmu nie nie ucierpi na tem, że uchwalając projektowaną ustawę przekreśliła uchwaloną przez się ustawę z 26-go marca o stemplowaniu banknotów, gdyż uchwałać trzeba coś, co jest celowe i pożyteczne.

Pos. Federowicz (Kl. Pracy Konstytuc.) broni interesów posiadaczy koron. Na niewykonaniu ustawy o stemplowaniu banknotów ucierpi przede wszystkim Galicja, gdyż marki i ruble znajdą zbyt w Niemczech i Rosji, podczas gdy korony jako spadek po nieistniejącej Austrii z każdym dniem coraz bardziej tracą na wartości. Zapobiedz temu mogło stemplowanie koron, co niestety nie zostało dokonane. Mówca popiera wniosek tow. Diamanda, postawiony w komisji o ustanowieniu obecnie rządowej relacji korony do marki w stosunku 80 do 100

i krytykuje projektowaną przez ustawę rentę, która narażałaby posiadaczy na znaczne straty.

Pos. Weinzieher (Zw. żydow.) zwalcza ustawę, której zastosowanie byłoby katastrofą dla mniej zamożnych sfer, zwłaszcza włościan, natomiast leży w interesie bogaczy, obciąża kuponów. Ustawa ta nie przysporzy skarbowi dochodu, który się da osiągnąć najlepiej na drodze opodatkowania majątków, spadków, darowizn i dochodów wojennych. Te ostatnie należy opodatkować conajmniej w wysokości 10%.

Tow. Daszyński: Co? 10%? W Anglii ściągają się 80%.

Mówca wnosi rezolucję, wzywającą rząd do szybkiego wprowadzenia w życie wspomnianych podatków i proponuje poprawki do ustawy.

Następnie przemawiał tow. Diamand. Mowy jego, jak zwykle rzeczowej i gruntownej, słuchano z żywą uwagą. Podkreśliwszy nieudolność ministerów skarbu i lekkomyślność z jaką p. Englich wcielił w życie uchwałę sejmową, tow. Diamand w końcu swych wywodów postawił wniosek, wzywający rząd do natychmiastowego wykonania dawnej ustawy, a w specjalnej rezolucji zaproponował, aby Sejm dał wyraz ubolewaniu, że niewykonanie ustawy naraziło skarb państwa i gospodarkę społeczną na nieobliczalne straty i przez to wyraził votum nieufności do polityki nowego ministra. Mowę tow. Diamanda podajemy osobno.

Posel Głubiński (N. L.) wprowadził w spokojną dotychczas dyskusję tony namiętniejsze. Ustawa o stemplowaniu banknotów byłaby korzystną, gdyby urzeczywistniono ją w przeciągu kilku tygodni. Ustawa połączona była z pożyczką przymusową.

Tow. Daszyński: Al! Pieniądzy nie chcą dać!

Nie, kolego, to inni nie chcą dać pieniędzy. Ponieważ okazało się, że pieczęć latwo by podrobić, więc pożyczkę przymusową pacyliby tylko obywatele o jałmi, a ten, kto chciałby się uchylić, poszedłby do innego posiadacza pieczęci.

Tow. Daszyński: Panie profesorze, pan przeciwieństwo tego uzasadniał w marcu!

Ostemplowanie rubli doprowadziłoby kraj nasz do ruiny. Co się tedy koron to mówca zamiast stemplowania proponuje wydanie rewersu przy wymianie na złote, by w ten sposób zabezpieczyć posiadaczy od szkód.

Mówca energicznie zwalcza wniosek aby już dziś ustanowić kurs korony w stosunku do marki, co, zdaniem jego, wyszłoby na korzyść jedynie spekulantom i kapitalistom.

Główny kapitał to nie gotówka, lecz pretensje najrozmaitsze, a od tego jak ocenimy korony, zależy wartość tych wszystkich kapitałów. To jest interes wierzyciela, któremu przeciwstawia się interes dłużnika. Chodzi więc o to, czy skarb państwa polskiego ma być odpowiedzialny za to, że Austria zbankrutowała i czy posiadacze tych wszystkich papierów, jakie ona wydała, a wydała jakich 60 miliardów, mają ponieść szkodę, czy nie.

Tow. Daszyński: Ale sam pan proponował to.

Posel Maślanka (Piast.) wnosi poprawkę: Wolne od składania pożyczki wojennej byłoby kwoty 1,000 rubli, 2 tysiące marek, 4,000 koron. Co ponadto, aż do 5 tys. rubli, 10 tys. marek, 20 tys. koron ma zapłacić 40% na pożyczkę, a 60% ma otrzymać w złotych polskich. Do 25 tys. rubli, 50 tys. marek, 100 tys. koron należy wymienić w 50% na pożyczkę, a 50% w złotych. Do 50 tys. rubli, 100 tys. marek, 200 tys. koron wypadłoby stosunek 40% w złotych, a 60% na pożyczkę. Do 500 tys. rubli, miliona marek, 2 milionów koron byłoby 80% złotych, a 70% pożyczka, a ponad ½ miliona rubli, milion marek i 2 miliony koron należałoby dać 25% złotych, a 75% pożyczkę.

Po zamknięciu dyskusji zabierali jeszcze głos referent pos. Radziszewski, min. Karpiński, pos. Weinzieher.

Tow. Diamand polemizuje z niektórymi wywodami posłów Głubińskiego i Maślanki; specjalnie co do twierdzenia Głubińskiego, że przy stemplowaniu byłoby warunki korzystne dla kapitalistów zauważa, że według dawnej ustawy każdy musiałby po dać imiennie ile posiada, byłby kontrolowany i musiałby połowę dać na pożyczkę, więc przy następnej wymianie na złote wiedzieliby komu ma się wymienić i możnaby zastosować te pomysły, o których mówił Głubiński. Co do tego, że stan dzisiejszy jest pomyślny dla robotników, jak twierdzi p. Głubiński, to przeciwnie, w interesie robotników leży, żeby byli płaćci najlepszą walutą i dlatego żądać dziś marek zamiast koron.

Przy głosowaniu Izba uchwaliła art. I ustawy z poprawką końcową, jak też inne artykuły bez poprawki.

Całą ustawę przyjęła w 3-m czytaniu. Wnioski i rezolucje tow. Diamanda upadły; przyjęto rezolucję posła Weinziehera.

Ustawa składa się z 7 artykułów, z których pierwsze 4 brzmią:

Art. 1. Natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku Polskiego, obiegających na złote, jako przysługującą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austriacko-węgierskie i ruble rosyjskie (carskie) mają być zamieniane w stosunku 40% ich nominalnej wartości na złote, natomiast równowartość 60% ma być wydana w 4% Rencie Polskiej. Posiadacz pierwszej pożyczki państwowej (asygnaty 1918 r.) nabyty przed dn. 1 lipca 1919 r., przy wymianie posiadanej jeszcze gotowizny, w rozmiarach nie przewyższających sumy przedstawionych jednocześnie asygnat w takiej samej walucie, otrzyma w złotych więcej niż ten, który przedstawia pieniądze bez asygnat tej pożyczki.

Art. 2. Określenie maksymalnej sumy znaków pieniężnych, które będą wymieniane w całości, oraz oznaczenie kursów wymiennych, zarówno dla gotówki



wlany jak i dla zobowiązań, nastąpi drogą oddzielnej ustawy, która zostanie wydana przed rozpoczęciem wymiany. Ustalenie czasu i porządku, w jakim ma się odbywać wymiana, oraz prawo całkowitego lub częściowego wyłączenia z wymiany pieniędzy przywiezionych z zagranicy wbrew ustawie z dn. 11 marca 1919 r., pozostawia się ministrowi skarbu, który na mocy niniejszej Ustawy może aż do chwili zakończenia czynności wymiennych zezwalać działalności banków, domów bankowych, kantorów wymiany i giełd, a także wydawać rozporządzenia czasowo dotyczące przyjmowania i zwrotu wkładów bankowych.

Art. 2. Upoważnia się ministra skarbu do przygotowania świadectw 4% Renty Polskiej w wysokości potrzebnej do wymiany na podstawie niniejszej Ustawy, w odcinkach podług jego uznania, z kuponami półrocznymi, z których najbliższy ma być płatny 1 lipca 1920 r.

Art. 4. Kupon 4% Renty Polskiej, wydanej na podstawie niniejszej Ustawy, wolne będą od opodatkowania. Rencie Polskiej przyznane zostają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

#### Debaty nad projektem Konstytucji.

Debaty te, nie można powiedzieć żeby była ożywiona, natomiast należy z całą stanowczością stwierdzić, że nosiła piętno płytkości. Narzekania wszystkich posłów przemawiających, że Sejm tak późno przystąpił do dyskusji nad sprawą konstytucji, do rozwiązania której był przedewszystkiem powołany, były nieuzasadnione. Sejm bowiem przez mowy liderów czterech swych stronnictw stwierdził, że jeszcze i dziś nie jest przygotowany do wykonania tego ostatniego dzieła, a może przyczyna tkwi głębiej, może obecny Sejm wogóle do tego zadania nie jest przygotowany.

We wszystkich mowach słyszeliśmy stek patryjotycznych, głębiej lub płycej odczytanych, frazesów, z których których zalety tu i owdzie wylamano się jakieś słowo poważniejsze.

Pierwszy przemawiał pos. Z. Seyda w imieniu klubu Ludowo-Narodowego. Mówca po wstępie nastrojonym na wysoką nutę patryjotyczną, w której wspominał o pierwszej konstytucji 3-go maja (przedłożenie rządowe nosi datę również 3-go maja), o obchodach rocznicy konstytucyjnej w roku obecnym przystąpił do krytyki przedłożenia rządowego. Gdy się słuchało tej krytyki o języku przedłożenia, o braku ścisłości prawniczej, miało się wrażenie, że gdzieś się to już słyszało; stawały przed naszymi oczyma naprzemian kolumny „Robotnika”, „Kurjera Warszawskiego”, „Kurjera Porannego”. Posel Seyda opisał nam historię pracy komisji konstytucyjnej. Z leżką w głosie zaznaczył, że rząd nie był łaskawym dla swego projektu t. zw. ankietę, to znaczy reakcyjnego projektu byłej austriackiej eksceleńcy Bobrzyńskiego; nie jest zadowolony z jednoznaczności sejmowej, sprzeciwia się temu, aby 1/4 sejmu miała prawo żądać powtórzonego rozpatrzenia przyjętej przez większość uchwały, co nazywa „liberum veto”. Cytuje p. Seyda ustęp o wyłączeniu, który mu się grubo nie podoba i t. d. i t. d. Wogóle z poza frazesu „demokratycznego”, jakim chciał mówca luendecki otoczyć swe przemówienie, wycierała naga dusza reakcyjny postrzepek. Posel Seyda zaznaczył, że nie zadawała klub jego również ustęp o „Kościółce”, nie będzie tych rzeczy jednak poruszał, ponieważ sprawę tę będzie specjalnie referował luendecki arcybiskup Teodorowicz.

Drugim mówcą był pos. Poniatowski (Wyzwolenie). Pos. Poniatowski twierdził, że konstytucja ma dwa zadania: określić Polskę na zewnątrz, aby Europa wiedziała, jaki charakter będzie posiadał nowy członek społeczności światowej, oraz dać Polsce formę życia. Uważa, że konstytucja polska będzie się wykazywała w ciągu lat. Obecnie nie należy tworzyć państwa, w którym życie byłoby duszone. Wypowiada się, aby w konstytucji jasno była postawiona sprawa ludowładztwa.

Z kolei zabiera głos w imieniu grupy „Piasta” pos. Jan Dąbski. Mówca przedewszystkiem zakłada niejako protest przeciwko ujęciu granic Polski w preliminarzach pokojowych przez koalicję. Polska została skrzywdzona. Nie dostaliśmy Gdańska. Następnie wypowiadając się za projektem rządowym, jako podstawę dyskusji, podkreśla, że muszą być paragrafy konstytucji ujęte w konkretną formę prawną, nie może być pozostawiona dowolność poetycka, jeśli tak można się wyrazić o przedłożeniu rządowym. Posel Dąbski stwierdza, że klub jego jest zdecydowanym zwolennikiem republiki i ludowładztwa.

Pos. Fichna (N. Z. R.) przemawiał, jako zwolennik przedłożenia rządowego, a przeciwnik wniosku ludowców. Z krytyki pos. Fichny jednak wynikało, że jest drugim wydaniem luendeckim. Zaczęło imperjalistyczne, zwolennik bezwzględny centralizacji, przeciwnik referendum i t. p. — oto rysy charakterystyczne naszego młodego posła enzetorowskiego, którego cechą zasadniczą jest to, że zbyt często przemawia w imieniu „całego narodu”. Pos. Fichna jest zwolennikiem „Państwa siły”.

Po tych przemówieniach dyskusję odłożono do posiedzenia dzisiejszego.

#### Wolne wnioski i interpelacje.

Koniec posiedzenia został poświęcony odczytaniu szeregu interpretacji i wniosków.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Z ramienia Zw. P. P. S. przemawiał będą w sprawie projektów konstytucji tow.: Daszyński i Perl.

#### Interpelacja.

Interpelacja posła Diamanda i towarzyszy do p. ministra spraw wojskowych w sprawie metod zakupów materiałów przez organa ministerstwa spraw wojskowych.

Rząd zapewnił sobie stanowczy wpływ na obrót przetworami ropy i w ramach swoich zaopatruje wojskowość we wszystkie produkty wojskowe, jako to naftę, benzynę, parafinę i t. p., w ilościach wspólnie z władzami wojskowymi oznaczonych.

Mimo to, że całe zapotrzebowanie wojska

w ten sposób po cenach przez władzę oznaczonych jest zapewnione, organa ministerstwa spraw wojskowych czynią zakupy u osób prywatnych po cenach wygórowanych, a kontrahenci zwracają się do władz cywilnych z żądaniem zwolnienia odpowiednich materiałów w rafineriach.

Tak stało się ostatnio z benzyną, której znaczną ilość ministerstwo spraw wojskowych zakupiło u firmy prywatnej po cenie bez porównania wyższej, niż drogą urzędową kupić mogło i jedynie dzięki stanowczości władzy cywilnej skarbu państwa od znacznej szkody zachowany został.

Podpisani zapytują p. ministra spraw wojskowych czy fakty te są mu znane, a następnie — co uczynić zamysła, by podobne nadużycia nadal działy się nie mogły?

#### Wniosek nagły.

Wniosek nagły posła Diamanda i towarzyszy w sprawie zmian w organizacji ministerstwa.

Organizacja ministerstwa należy do prerogatyw Sejmu. Mimo to ministerstwo zmieniają swą organizację, regulują samowolnie status urzędników, przez co ukradają prawa Sejmu, a wieści o dokonanych zmianach dochodzą posłów jeno drogą prywatną.

Wobec tego wzywa Sejm rząd, aby przedłożył mu szczegółowy projekt ustawy organizacji ministerstwa, określający dokładnie kompetencje i samodzielność każdego z ministrów, jakoteż jego organizację i status urzędników.

#### Wniosek nagły.

Wniosek nagły posła Diamanda i towarzyszy w sprawie monopolów państwowych: Znaczna część dochodów państwowych pochodzi z monopolów państwowych. Monopole dają w dzisiejszych warunkach rządowi możliwość nakładania na ludność podatków konsumpcyjnych bez kontroli Sejmu. Mimo, że istniejące dzisiaj monopole otoczone są mgłą tajemniczości dochodzą publiczność zatrważające wieści o ich organizacji i porządkach tam panujących. Rząd usuwa monopole od ustawodawstwa sejmowego i samowolnie je znosi, jak to uczynił z monopolem tytoniowym.

Wobec tego stanu rzeczy Sejm wzywa rząd, by w możliwym najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie co do organizacji monopolu państwowych, ich prawnych podstaw, urządzeń, stosunku do przedsiębiorstw prywatno - kapitałistycznych, analizy cen monopolowych i dochodów z monopolu płynących.

#### Wniosek nagły.

Wniosek nagły posła Diamanda i towarzyszy, Z. Zulańskiego, Z. Klemensiewicza, Z. Moraczewskiego i tow. w sprawie zniesienia książki robotniczej.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwałą następującą ustawę, znoszącą przymus książki robotniczej i usuwającą służbę domową z podurzędnictwa organów policyjnych i administracyjnych.

Ustawa, dotycząca zniesienia książek robotniczych i służbowych, obowiązujących dotąd na ziemiach b. zaboru austriackiego.

Art. 1. Znosi się wszelkie postanowienia ustawowe, dotyczące legitymowania się książką robotniczą na ziemiach b. zaboru austriackiego, a w szczególności §§ 79, 80, 80a, 80b, 80c, 80d, 80e, 80f, 80g, 80h, 80i, 81 ustęp 2 ustawy austriackiej z dnia 8 marca 1885 r. Dz. p. p. N. 22, następnie § 99 ustęp 4 i 5 ustawy austr., z dnia 5 lutego 1907 r. Dz. p. p. Nr. 16 dalej §§ 26 i 27 ustawy austr. z dnia 28 lipca 1902 r. Dz. p. p. Nr. 156, wreszcie § 208 ustawy austr. z 23 maja 1854 r. Dz. p. p. Nr. 146.

Art. 2. Znosi się wszelkie postanowienia ustaw krajowych, dotyczących przymusu legitymowania się książką służbową dla służby domowej i innych osób, obowiązujących w b. Królestwie i Galicji i Łódzkiej wraz z W. Ks. Krakowskim oraz na Śląsku Cieszyńskim, a w szczególności §§ 34, 35, 36, 37, 38, 39, regulaminu dla sług, wprowadzonego rozporządzeniem gubernialnym z dnia 1 lipca 1857 L. 37321, Dz. u. kr. oddział II L. 12, rozporządzenie prezydium kraju z 11 marca 1855 r. Dz. u. kr. okręg krakowski oddział II L. 14, dla m. Krakowa rozporządzenie prezydium kraju z dnia 4 lipca 1857 Dz. u. kr. L. 8.

Art. 3. Wszelkie spory, wynikające ze stosunku służbowego, określone w § 41 rozporządzeń o regulaminie sług (w art. 2 niniejszej ustawy wymienionych) podlegają wyłącznie orzecznictwu właściwego sądu powiatowego bez wyjątkowania okresu dni 30 w tymże § określonego.

Art. 4. Niniejsza ustawa otrzymuje moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia. Z tym dniem tracą moc obowiązującą wszelkie inne postanowienia ustawowe, które pozostają w sprzeczności z tą ustawą lub normują inaczej te same stosunki.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi sprawiedliwości w porozumieniu z ministrami pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych.

#### Przemówienie tow. Diamanda.

##### Nieporadność naszych ministrów.

Wysoka Izba. Przedłożenie rządowe p. ministra Englicha i p. ministra Karpińskiego dają znakomitą sposobność do wykazania nieporadności naszych kierowników skarbu.

Oto dwie ustawy, które następują w bardzo krótkim czasie po sobie i z której istota drugiej polega na tem, że neguje pierwszą.

Dwie te ustawy dotyczą najważniejszej sprawy naszej skarbowości. Niestety, smutne są stosunki naszego skarbu nie tylko co do waluty. Inne może sposobności wykaza, że również smutnie wyglądają inne działy w naszym ministerstwie skarbu i w nich ta sama panuje bezradność.

Budżetu do dziś nie mamy. Pan minister wskazuje ręką na ławę, na której nie leży, i powiada, że jest. To jest symboliczne, bo tak jest rzeczywiście. Do dziś budżetu nie mamy.

To jest stan wprost rozpaczliwy. Pan minister coraz przychodzi z żądaniem nowego kredytu, znowu 500 milionów marek mamy mu zawotać.

W sprawie podatków panuje chaos, może jeszcze większy, aniżeli w sprawie waluty.

##### Tajemnicze monopole.

Są słyszałem jakieś monopole, nie wiem czy to jest prawda. Ale o tych monopolach opowiadają najdudowniejsze rzeczy. (Głos: niektórzy nawet przeczą ich istnieniu). Wszyscy wiedzą o tem, tylko Sejm nie wie, jakie są monopole, jak są zorganizowane, czy to są prywatne monopole przez Państwo dla prywatnych osób stworzone, czy też są to państwowe monopole. Tego wszystkiego nie wiemy.

Słyszeliśmy, że jeden z kierowników takiego monopolu postawił się w fałszywej sytuacji wobec prokuratora. Słyszeliśmy, że był jakiś monopol tytoniowy, że pana ministrowi się nie podobał monopol tytoniowy i że go zniósł. Wogóle jedną rzeczą w którą Sejm jest bogaty, to są niespodzianki p. ministra skarbu. Ale proszę panów, to jest niemożliwy stan.

Jeśli tak dalej pójdzie, a widoczne, że p. minister zakroił tę swoją metodę na dalszą metę, to dojdziemy w naszym deficycie do liczb, o których dotychczas zdaje mi się, żadne państwo europejskie w tych warunkach co my wyobrażenia nie ma.

P. minister Englich znalazł zgodę całej Izby, całkiem wyjątkową rzecz, — w kwestii stemplowania not. Ze nasze noty muszą być stemplowane, było tak jasne, tak niewątpliwe i szkody z niestemplowania groziły i grożą tak wielkie, że jakikolwiek kto zajmował wobec p. Englicha stanowisko, przyznał mu rację, że noty stemplowane być muszą.

##### Coraz gorzej.

Sytuacja pod tym względem pogorszyła się. Niebezpieczeństwo napływu not austriacko-węgierskich do nas jest większe z powodu rewolucji na Węgrzech. Ogromne masy not uciekły z Węgier do niemieckiej Austrii i tam zalewają rynek. Tak jak jest w naczyniach komunikacyjnych, że czego w jednym miejscu jest za dużo, to odpływa w drugie i o ile niema zapory, to napływ odbywa się automatycznie.

##### Historia stempla p. Englicha.

Zapora taką był stempel, zrobiony według techniki drukarskiej dzisiejszej. P. minister Karpiński jest przeciwny stemplowaniu nie tylko ze względu na technikę, ale wogóle uważa stemplowanie za zbyteczne, a może za szkodliwe.

Przedłożył nam na komisji, jako odstraszający dokument, stempel przygotowany przez pana Englicha. Proszę panów, miała czerwona plamka wielkości feniga, to nasz stempel przez Rząd przygotowany. Jeśli się temu przypatrzymy przez szkło, to wygląda to, jak odcisk zrobiony palcem. Pan minister przyniósł ten stempel na komisję i jednocześnie farbę do stempla gumowego. A każdy rutynowany woźny poczłowy wie, że do metalowych stempli potrzebna jest specjalna farba tłusta i naturalnie nikt w świecie nie może mosiężną pieczęć, farbą przeznaczoną do gumowego stempla pieczętować. To było z jednej strony charakterystyczne dla przygotowań pana Englicha do tej wielkiej akcji, ale z drugiej strony także dla badań obecnego pana ministra rządzącego, jak to stemplowanie technicznie da się przeprowadzić. Panowie ministrowie nie wiedzą, że nie pieczętując się ręcznie, ale są maszyną odpowiednio do drukowania.

Nie powiedziano nam, że bank austriacko-węgierski chciał się podjąć wydrukowania na naszych notach znaków sposobem używanych dla not, aby naśladowanie było tak samo trudne, jak naśladowanie not.

Podczas gdy pan minister Englich doszedł do tej przedpotopowej pieczęci z tą farbą nieodpowiednią, technicy badali farby, aby not nikt nie mógł naśladować. Prywatny człowiek, profesor Negrusz, skonstruował maszynę do pieczętowania not i ta maszyna daje pieczęćki odrazu w trzech kolorach, a więc naśladowanie bez takiej maszyny jest prawie niemożliwe i drukuje 2,500 egzemplarzy na godzinę, t. j. w 10 godzin 25,000 not. Maszyna taka kosztuje 600 marek.

Człowiek prywatny potrafił rozwiązać tę rzekomo nierozwiązalną technicznie kwestię, a nasi ministrowie nie wiedzą, co z tem począć.

Czy można serio mówić o trudnościach, czy nie przejmują panów groza, jeżeli pomyślicie o tem, że ci sami ludzie, którzy w ten sposób przeprowadzili kwestię pieczętowania mają losy państwa w swoim ręku? Czy myślicie panowie, że to nie jest znaczące, że tak ważny problem, jak pieczętowanie not w ten sposób został przygotowany i w ten sposób miał być przeprowadzony, czy to nie jest szczytowym dowodem braku kwalifikacji do tego urzędu?

##### Znaczenie pieczętowania not.

Pieczętowanie not jest nadzwyczaj ważne. Pan minister ma inne plany rozwiązania tej kwestii. A ja twierdzę, że bez pieczętowania, t. zn. bez spisu, bez rejestracji not, żaden problem waluty nie da się należycie przeprowadzić.

Pan minister powiada: Ja not nie będę pieczętował. Ja je za dwa trzy miesiące wymienię na złote polskie. Staje wobec problemu, że musi powiedzieć, ile not polskich, ile złotych da za korony. Musi on wiedzieć ile not ma wymienić i to jest podstawą wszelkich kombinacji. Bo jakikolwiek może być stanowisko interesentów, zawiedziony skarbu musi wiedzieć ile potrzeba złotych, aby wymienić

korony i jaki ma być stosunek tych złotych do koron.

Następną trudnością jest, że pan minister nie wie ile złoty będzie wart, bo złoty równa się frankowi, to jest nominalna wartość, wartość z nazwy, albowiem sam frank nie jest sobie równy. Dzisiaj za frank papierowy dają złotem 80 cent.

Jaka będzie rzeczywista wartość złotego w stosunku do franka, tego nie jest nikt w stanie powiedzieć.

Teraz przedstawcie sobie panowie, jak pan minister, nie umiejący pieczętować not, chce rozwiązać zadanie, nie oznaczając stosunku koron do złotych, nie wiedząc ile tych koron jest i nie wiedząc ile ten złoty jest wart.

Każdy człowiek, umiejący rachować powie, że takie rachunkowe zadanie rozwiązać się nie da. To jest hazard, srok w otlach.

Ja ośmieliłem się już kilka razy powiedzieć i na komisji przedłożyłem wniosek, ażeby ostemplować dzisiaj wszystkie korony, o które mi głównie chodzi. (Głos: A ruble, a marki). Co do marek niema potrzeby. Ja nie znam się na stosunkach dotyczących rubla. Spodziewam się, że któryś z panów, który bliżej stoi tej kwestii, objaśni nas i co do rubli.

Zaproponowałem ostemplowanie także, ażeby ono nie dało się naśladować przez wyciągnięcie konic palca na nocie, ale prawidłowe według reguł sztuki i w takim razie ograniczyłoby to przypływ not.

Im dłużej ta sprawa trwa, tem więcej not wpływa na targ państwa polskiego.

(Dok. nast.).

## Kronika sejmowa.

Na posiedzeniu piątkowym komisji rolnej dyskutowano nad artykułami 7-ym i 8-ym projektu ludowców. Tow. Barlicki zgłosił do art. 8 następującą poprawkę: „Rozparcelowaniu nie ulegają te majątki wyłączone, których utrzymanie w całości jest niewątpliwie niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego”.

Po długiej debacie poprawka do art. 8 została odrzucona. Art. 7 i 8 zostały ostatecznie przyjęte w następującym brzmieniu:

Artykuł 7-ty: Sposób, warunki i ceny przejęcia dóbr na własność państwa określa ustawy specjalne, które rząd opracuje. Oprócz szacowania wartości gruntu winny być osobno szacowane nakłady zasiewu i uprawy dokonane na wyłączonej przestrzeni.

Odszkodowanie za te nakłady winno być wypłacone w pełnej wartości. Artykuł 8-ty: Przymusowemu wykupowi przez państwo nie ulegną w okresie przejściowym, aż do wytworzenia się nowych warunków, w wyjątkowych wypadkach, gospodarstwa poświęcone produkcji nasiennej lub hodowlanej, istniejące przed 1-ym stycznia 1919 r., jak również gospodarstwa stanowiące typ gospodarstw wysoce uprzemysłowionych, utrzymanie których w całości lub w pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategorii majątków dla poszczególnych okręgów kraju określa ustawy szczegółowe.

## Sprawa „Ustawy wyjątkowej” w Komisji.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja prawnicza w dalszym ciągu debatowała na temat rządowego projektu ustawy wyjątkowej. Dyskusja była nadzwyczaj ożywiona. Minister Wojciechowski składał cały szereg wyjaśnień, oraz oświadczenie, że ustawa wyjątkowa ma uszczepić jedynie Kongresówkę t. j. dawny zabór rosyjski. Poruszono szereg spraw o zasadniczym znaczeniu dla proletariatu.

Tow. Lieberman żądał, aby w ustawie były zupełnie pominięte uprawnienia dla ministra w zakresie prawa o zgromadzeniach. W tym względzie zupełnie wystarczy normalne prawo o zgromadzeniach.

Większość komisji była przeciwna postawieniu sprawy przez naszych towarzyszy. Ostatecznie punkt ten ustawy przeszedł w redakcji kompromisowej grupy „Wyzwolenia”. Według tej redakcji zgromadzenia pod gołym niebem i pochody są zależne od pozwolenia władz, natomiast zwykłe zgromadzenia wymagają zwykłego zawiadomienia.

Przyjęła również większość komisji punkt dający prawo władzom wysiedlania w drodze administracyjnej cudzoziemców, szerzących agitację antypaństwową.

Najgorzejszą natomiast dyskusję wywołała sprawa udzielenia władzom administracyjnym prawa zawieszenia wolności strajków i agitacji ekonomicznej w przedsiębiorstwach, które posiadają pewne znaczenie dla państwa, lub t. z. użyteczność publiczną.

Punkt ten w projekcie rządowym jest zredagowany nadzwyczaj mętnie i tak ogólnikowo, że wywołał żądania ze strony poszczególnych posłów skonkretyzowania i wyjaśnienia ze strony przedstawicieli rządu. Szczególnie namiętnie występowali posłowie różnych odcieni reakcyjnych, którzy wprost domagali się od ministra Wojciechowskiego, aby im wyjaśnił, czy aby rząd będzie mógł na zasadzie powyższego mętnie sformułowanego paragrafu uprawiać gwałty nad strajkującymi robotnikami. Minister Wojciechowski, przyparty do muru przez „niedyplomatyczne” wystąpienia prawicy odkrył karty i poświadczył, że istotnie na zasadzie powyższego paragrafu rząd będzie mógł zabraniać strajku w różnych przedsiębiorstwach, a nawet opornych zamykać w aresztach.

Po tak szczerzym oświadczeniu ministra zabrał głos tow. Lieberman i w sposób ostry i stanowczy domagał się określenia tego prun-



ktu, który godzi w jedyną broń, jaką posiada proletarij w walce o polepszenie bytu — strajki. Sprawa ta to nie tylko sprawa robotników instytucji państwowych, czy gminnych, to sprawa całego proletariatu.

Zamach rządu i reakcyjnej większości Sejmu na wolność strajku proletariatu będzie musiał odeprzeć z całą stanowczością.

Za wnioskiem tow. Liebermana głosowali jednak tylko prócz wnioskodawcy tow. tow. Marek i Pużak, natomiast przeciw skreśleniu tego kagańca na ruch zarobkowy robotników,

głosowali wszyscy pozostali członkowie wraz z przedstawicielami grupy „Wyzwolenia” posłami Woźnickim i J. Dębskim.

## Kronika polityczna.

(g) Rada ministrów zatwierdziła ustawę o straży bezpieczeństwa, opracowaną przez ministerium spraw wewnętrznych. Według tej ustawy funkcje policyjne w państwie sprawować ma „Straż bezpieczeństwa”.

# Święto majowe.

## Kutno w dniu 1 maja.

Miejscowa organizacja P. P. S. w Kutnie postanowiła uczcić święto robotnicze, na które od samego rana zgromadziły się kilkunastotysięczne tłumy ze swymi sztandarami. Po zebraniu się wszystkich dzielnic miejscowych i okolicznych, pochód uroczysty ruszył ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru” na Nowe Kutno i dworzec kolejowy. Z dworca kolejowego pochód z muzyką przyszedł na Nowy Rynek; tu zagał i powitał dzień pierwszego maja tow. Piesiewicz, wyjaśniając zebranym znaczenie święta robotniczego. Po przemówieniu tow. Piesiewicza zabrał głos tow. poseł M. Kulakowski. Następnie przemawiał komunista, lecz wywody jego nie trafiły masom do przekonania (prócz kilkunastu osób). Na zarzut komunisty odpowiedział tow. Kulakowski i zarazem wyjaśnił znaczenie socjalizmu i wskazał drogi, którymi należy zdążyć. Przemawiał również przewodniczący Zw. robotn. rolnych — tow. Warda.

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie protest przeciwko dyktaturze burżuazji i wszelkim stanom wyjątkowym. Na zakończenie przemówił tow. Piesiewicz, dziękując i zarazem zachęcając do dalszej pracy pod sztandarem P. P. S.

Dzień 1 maja w Kutnie miał przebieg bardzo uroczysty.

Mieczysław.

## Święto majowe w Jędrzejowie.

Dzień 1 maja był u nas świętowany bardzo uroczysto. Ogólna zbiórka odbyła się na rynku miasta, po kilku przemówieniach ruszono pochodem przez ulice miasta. W pochodzie brali udział prócz zorganizowanych tow. P. P. S., związków zawodowych robotników i służba folwarczna z okolicznych majątków.

Ciekawy jest „ukaz”, wydany przez komisarza policji pow. jędrzejowskiego, p. Szawłowskiego z powodu 1-go maja. Ukaz ten, skierowany do magistratu, brzmi jak następuje:

„Z powodu otrzymanych wiadomości z M. S. W. z Warszawy (ciekawimy, co to była za wiadomość z ministerium?), proszę ogłosić publiczności miasta Jędrzejowa, jak również wszystkim właścicielom sklepów, aby były w dniu dzisiejszym wszystkie sklepy otwarte i handel uruchomiony.

„Winną sprzeciwienia się będą podlegać karze administracyjnej”.

Ponieważ sklepy były zamknięte, p. komisarz chodził od sklepu do sklepu i groził, że jeżeli właściciel nie otworzy, to będzie karany.

Otoż — ponieważ ukaz był bezprawny — właśnie p. komisarz powinien być ukarany za nadużycie władzy. Zwracamy na to uwagę p. ministra spraw wewnętrznych.

## Zelów.

Komitet P. P. S. w osadzie Zelów, powiat Łaski, obchodził uroczystość dzień 1 maja, jako święto robotnicze. Obchód rozpoczęliśmy o godzinie 11 rano w teatrze na Fidlerówce; przemawiali tow. Antoni Frey, tow. Czarny, tow. Mały. Po przemówieniach odśpiewano Hymn robotniczy i pochód z Czerwonym Sztandarem na czele, ze śpiewem pieśni rewolucyjnej, skierował się na rynek i ruszył ulicami: Siekiewicza, Piotrkowską, Łaskawską, z powrotem przez rynek do teatru. Przed teatrem przemawiał tow. Czarny, zakończył tow. Antoni Frey. Podczas pochodu wznoszono entuzjastyczne okrzyki hasła robotniczych i zakoń-

czono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykami: Niech żyje 1 maj! Niech żyje socjalizm! Niech żyje Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski! Niech żyje Niepodległa Zjednoczona Polska socjalistyczna! W pochodzie brało udział przeszło dwa tysiące osób, wszystkie sklepy podczas pochodu były pozamykane, osada Zelów przybrała „nastrój święteczny.”

Zelowiak.

## Święto majowe zagranicą.

W Londynie odbyło się zebranie robotnicze w Hyde Park, liczące kilkadziesiąt tysięcy osób. Po zebraniu uformował się pochód z czerwonymi sztandarami i muzyką na czele, otoczony ze wszystkich stron policją.

W Rzymie święto przeszło spokojnie. Praca zawieszona była wszędzie, nie wyłączając handlu. Tramwaje i dorożki nie kursowały. Zająć żadnych nie było. Również spokojnie przeszły manifestacje na prowincji.

W Madrycie miały miejsca zajścia między demonstrantami a personelem magazynów, otwartych dla publiczności. Kilka magazynów rozbito. Skutkiem wieszania się policji kilka osób zostało rannych. W innym punkcie strzały wywołały panikę wśród publiczności.

W Berlinie święto pracy obchodzono nader uroczysto. Praca spoczęła całkowicie. Wszystkie sklepy i restauracje zamknięto. Prasa socjalistyczna uczciła święto w antyustawicznych artykułach, natomiast prasa burżuazyjna zachowała obojętny spokój. Odbyły się liczne zebrania i spacer w okolicach miasta.

W Stanach Zjednoczonych 1-go maja były liczne strajki. W Nowym Jorku strajkowało 200 tysięcy robotników. W Indianie (Pensylwania) robotnicy, nosząc czerwone sztandary, pragnęli odbyć zebranie publiczne, lecz wkroczyła policja i zaarrestowała przywódców. Poważne zajścia miały miejsce w Cleveland (Ohio), gdzie doszło do bójki między robotnikami i żołnierzami z jednej, a policją i częścią żołnierzy z drugiej strony. Szczególnie ostry charakter przybrało spotkanie manifestantów z policją na największej ulicy miasta, gdzie zebrali się tłumy robotników, żołnierzy i marynarzy, noszących czerwone sztandary. Policja chciała rozprószyć ich, manifestanci stawili opór i doszło do regularnej walki na przestrzeni około kilometra, przy czym policja i podążający za żołnierzami posługiwali się samochodami i tankami. Sto pięćdziesiąt osób zaarrestowano. Wielu przywódców socjalistycznych znajduje się pod kluczem. Żołnierze, którzy stanęli po stronie policji, oświadczyli, że zjawili się na miejsce wypadków, jako widzowie i że wkroczyli wówczas, gdy demonstranci nie chcieli zwinąć czerwonego sztandaru. Rezultatem walk był jeden zabity i dwustu rannych.

W Paryżu, jak doniosły już depesze, święto majowe miało przebieg krwawy. Do południa wszystko było spokojnie; pogoda nie dopisała, padał deszcz. Miasto wyglądało jak umarłe; sklepy, restauracje i kawiarnie były pozamykane, ruch wszelki ustał. Po południu zaczęły się gromadzić w poszczególnych punktach miasta grupy demonstrantów, którym udało się przełamać kordony policji i skierować się ku głównym punktom zbiórki. Nie obeszło się oczywiście bez bójki i ofiar. Szczególnie zaciekłe walki odbyły się na bulwarze Magenta, gdzie manifestanci oszańcowali się za barykadami i policja piechoty i konna musiała stoczyć formalną bitwę. Między innymi ranni zostali podczas walk: przewodniczący Generalnej konferencji w Paryżu, tow. Jounaux, oraz tow. poseł Pomeot. W rezultacie naliceżono, według „Tempsa”, około 250 rannych policjantów, podług innych gazet nawet przeszło 400. Dokonano wielu aresztowań.

W Belgii przebieg święta miał charakter spokojny, nigdzie porządek nie został zakłócony. Odbyły się zebrania i pochody, w ośrodkach robotniczych strajkowano.

Tupadłami, Tankowem, Dąbrówką i Ofelją ogień artylerji niemieckiej, oraz miotaczy min. Nocą ożwiona strzelanina do naszych posterunków na odcinku Łujawskim. Pod Jerzewem odparto patrol niemiecki. Na innych odcinkach spokój. Wczoraj w południe krążyły nad Inowrocławiem dwa samoloty niemieckie.

Front zachodni: Pod Zatumem i Kąkolewem odparto patrole niemieckie. Poza tem zwykły ogień karabinowy.

Front południowy: Słaba działalność patroli nieprzyjacielskich na odcinku Rawieckim i Ostrowskim. Na reszcie frontu spokój.

Wroczyński, Szef Sztabu.

## Warunki pokojowe.

Lyon, 9 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). (Ciąg dalszy traktatu pokojowego).

### Część IV.

Prawa i interesy niemieckie poza granicami Niemiec.

Poza swoimi granicami w Europie Niemcy zrzekają się wszystkich praw, dotyczących wszystkich do nich należących obszarów, jakoteż wszystkich praw, które mogłyby im przysługiwać w przyszłości. Niemcy zobowiązują się uznać na życzenie głównych mocarstw sojuszników i sprzymierzonych, jakoteż innych państw wojujących podpisanych na niniejszym traktacie, zarządzenia które zostały lub zosta-

na powzięte celem uregulowania następstw niniejszego postanowienia. Przedewszystkiem Niemcy oświadczają, że zgadzają się na następujące postanowienia:

### Oddział I. Kolonie niemieckie.

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw wszystkich swoich praw i tytułów do swoich posiadłości zamorskich. Wszystkie prawa do ruchomości i nieruchomości, należących w tych obszarach do cesarstwa niemieckiego lub jednego z państw niemieckich przedad na rządy, wykonujące zwierzchnictwo nad tymi obszarami. Ten ostatni rząd powożmie takie zarządzenia, które uzna za konieczne dla odesłania do ojczyzny poddanych niemieckich, dla zezwolenia obywatelom niemieckim, pochodzącym z Europy, na przebywanie w kolonjach, uprawianie handlu i t. d. Postanowienia 10 rozdziału (stosunki handlowe) niniejszego traktatu będą miały zastosowanie do tych obszarów. Postanowienia rozdziału 9-go (Klauzule finansowe) będą miały zastosowanie do umów, zawartych z poddanymi niemieckimi odnośnie do wykonywania i eksploatacji robót publicznych, Niemcy zobowiązują się stosownie do wysokości podanej przez rząd francuski, a zatwierdzonej przez stałą komisję dla spraw odszkodowania, dać odszkodowanie za straty, poniesione przez obywateli francuskich w kolonji Kamerun w strefie nadgranicznej skutkiem zarządzeń cywilnych i wojskowych władz niemieckich i wskutek postępowania cywilnej ludności niemieckiej, w okresie od 1 stycznia 1900 r. do 1 sierpnia 1914 r. Niemcy zrzekają się wszystkich praw, wynikających z umów, zawartych z Francją 4 listopada 1911 r. i 28 listopada 1912 r. Zobowiązują się uznać postanowienia traktatów, zawartych lub mających się zawrzeć przez państwa sojuszników lub sprzymierzone, lub niektóre z nich ze wszystkimi innymi państwami w sprawie handlu bronią i spirytualjami, jakoteż innymi przedmiotami, których dotyczą generalne akty berliński i brusselski, oraz uzupełniające umowy. Ludność tubylcza, zamieszkująca dawne posiadłości niemieckie zamorskie będzie miała prawo do korzystania z opieki dyplomatycznej tego rządu, który będzie wykonywał władzę zwierzchnią na tych obszarach.

Oddział II. Postanowienia specjalne, odnoszące się do Chin.

Niemcy zrzekają się na rzecz Chin wszystkich przywilejów i korzyści, wynikających z protokołu pekińskiego z dnia 7 września 1901 r., jakoteż zrzekają się wszelkich roszczeń do odszkodowania, wynikającego z protokołu wymienionego dnia 14 marca 1917 r. Należą tu: 1) umowa z dnia 29 sierpnia 1912 r. w sprawie nowych chińskich taryf cłowych; 2) umowy z 27 września 1905 r. i z 4 kwietnia 1912 r. (Whangpo). Chiny jednakże nie są obowiązane przyznawać Niemcom korzyści, umówionych w tych traktatach, a anulowanych po zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Niemcy odstępują Chinom wszystkie statki, budowle, urządzenia, broń, amunicję i wszelką inną własność rządu, znajdującą się w obszarach tworzących przedmiot koncepcji niemieckich w Chinach. Wyjątek stanowią rezydencje i biura dyplomatyczne i konsularne, Niemcy zwrócą Chinom przyrzady astronomiczne zabrane w latach 1900 i 1901. Niemcy zgadzają się na zniesienie umów, dotyczących Han-Ku i Tien-Tsin. Chiny oświadczają zamiar otworzenia tych obszarów dla użytku osadnictwa międzynarodowego i handlu. Niemcy zrzekają się wszelkich roszczeń z powodu internowania i odsyłania do ojczyzny obywateli niemieckich w Chinach, konfiskaty okrętów i rozporządzania własnością lub uprawieniami (droits) niemieckimi w Chinach w czasie od 14 sierpnia 1917 r. Zrzekają się dóbr, należących do państwa niemieckiego, a znajdujących się w obszarze Shameen (Kanton), należącym do Anglii, oraz własności szkoły niemieckiej, znajdującej się w posiadłości francuskiej w Shanghai.

Oddział III. Postanowienia specjalne co do Sjamu:

Niemcy uznają za upadłe od 22 lipca 1917 r. wszystkie traktaty i umowy, zawarte przez siebie ze Siamem. Wszystkie dobra i posiadłości rzeszy niemieckiej lub państw niemieckich w Siamie przechodzą w całość pełni na własność rządu siamskiego bez odszkodowania. Dobra, posiadłości i uprawienia prywatne obywateli niemieckich w Siamie mają być zlikwidowane stosownie do postanowień ogólnych klauzul gospodarczych. Niemcy zrzekają się wszystkich roszczeń tak własnych jak i swoich obywateli wobec rządu siamskiego z powodu zajęcia okrętów, likwidacji dóbr lub internowania poddanych niemieckich. Prawa stron zainteresowanych w tych likwidacjach są uregulowane przez klauzule ekonomiczne (część 10) niniejszego traktatu.

Oddział IV. Postanowienia co do Liberji: Niemcy zrzekają się wszystkich praw i przywilejów, wynikających z umów z r. 1911 i 1912, dotyczących Liberji, a przedewszystkiem praw mianowania tam likwidatora niemieckiego i uważają za upadłe wszystkie swoje traktaty i umowy z Liberją. Dobra, uprawienia i interesy niemieckie w Liberji mają być traktowane według klauzul ekonomicznych (część 10) niniejszego traktatu.

Oddział V. Postanowienia specjalne co do Maroka:

1) Niemcy zrzekają się wszystkich praw, tytułów i przywilejów, wynikających z ich korzyść z aktu, zawartego w Algieras 7 kwietnia 1906 r., z umów francusko-niemieckich z 9 lutego 1900 i 4 listopada 1911 r. Wszystkie traktaty i umowy, zawarte przez Niemcy z rządem szeryfa uważa się za nieistniejące od 4-go sierpnia 1914 r. W żadnym razie Niemcy nie mogą powoływać się na te akty i zobowiązania, które mogłyby im przysługiwać w przyszłości.

wiązują się nie mieszać się w żaden sposób w rokowania, które mogą nastąpić pomiędzy Francją a innymi państwami w sprawie Maroka.

2) Niemcy oświadczają, że przyjmują wszystkie następstwa uznanego przez siebie protektoratu francuskiego nad Marokiem i zrzekają się postanowień umów kapitulacyjnych. Zrzeczenie się to datuje się od 3 sierpnia 1914 r.

3) Rząd szeryfa będzie miał zupełną swobodę działania przy regulowaniu zasady i warunków osiedlenia się poddanych niemieckich w Maroku.

4) Wszystkie prawa rządu niemieckiego do ruchomości i nieruchomości w państwie szeryfa przechodzą w zupełności na własność tego rządu bez odszkodowania. Wszystkie uprawnienia obywateli niemieckich będą sprzedane drogą licytacji publicznej; cena kupna zostanie przekazana rządowi szeryfa i będzie policzona na poczet sum, które Niemcy mają zapłacić jako odszkodowanie wojenne. Niemcy mają zaspokoić pretensje właścicieli niemieckich w Maroku. Prawa górnicze przysługujące obywatelom niemieckim przez trybunał rozjemczy ustanowiony w myśl regulaminu górniczego marokańskiego, będą oszacowane przez sąd rozjemczy, poczem podzieli los innych dóbr niemieckich w Maroku.

5) Rząd niemiecki zabezpieczy przeniesienie akcji, przedstawiających udział Niemiec w kapitale banku państwowego Maroka na osoby przez rząd francuski wyznaczone. Wartość tych akcji Niemcy wypłacą uprawnionym osobom; sumy te będą policzone na poczet odszkodowania wojennego, które ma zapłacić państwo niemieckie.

6) Towary marokańskie przywożone do Niemiec mają mieć te same ulgi co towary francuskie.

Uprawnionym osobom sumy te będą policzone na poczet odszkodowania wojennego, które ma zapłacić państwo niemieckie.

7) Towary marokańskie, przywożone do Niemiec, mają mieć te same ulgi co towary francuskie.

Oddział VI. Postanowienia specjalne co do Egiptu.

1) Niemcy uznają protektorat angielski, ogłoszony 1 grudnia 1914 r. i zrzekają się postanowień układu kapitulacyjnego, poczynając od 4 sierpnia 1914.

2) Poczynając od 4 sierpnia 1914 znosi się wszystkie traktaty i umowy, zawarte pomiędzy Niemcami a Egiptem.

3) Tymczasowo sądownictwo co do obywateli niemieckich i ich własności będą wykonywać angielskie sądy konsularne.

4) Rządowi angielsko-egipskiemu przysługuje prawo swobodnego decydowania o stosunkach obywateli niemieckich w Egipcie.

5) Niemcy zgadzają się na zniesienie względnie zmniejszenie dekretu z 28 listopada 1904 (komisja dług publicznych egipskiego).

6) Niemcy zgadzają się na przeniesienie na rząd angielski uprawnień, przysługujących sułtanowi na mocy konwencji konstantynopolitańskiej z dnia 29 października 1888 (wolna żegluga na kanale Sueskim).

7) Postanowienia co do uprawnień państwa niemieckiego i obywateli w Egipcie są analogiczne z postanowieniami, dotyczącymi tej kwestji w Maroku.

8) Towary anglo-egipskie będzie można sprowadzać do Niemiec na tych samych warunkach, co towary angielskie.

## Polska w traktacie pokojowym.

Paryż, 7 maja.

(P. A. T.). Havas. § traktatu pokojowego dotyczący Polski brzmi: „Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów, których granice stanowią Morze Bałtyckie, granica polska, dawne granice austriacko-niemieckie i rosyjsko-niemieckie aż po Niemcy. To nie oznacza się jednak do Prus Wschodnich i wolnego miasta Gdańska. Komisja złożona z 7 członków, z których 5 wydelegują główne państwa ententy, jednego Niemcy i jednego Polska, wyznaczy na miejscu granicę polsko-niemiecką. Polska przynajmniej osobom i środkom transportowym skierowanym do Prus Wschodnich lub stamtąd wychodzącym, te same prawa, co swoim własnym poddanym. Poddani niemieccy mieszkający na terytorjum polskim nabywają obywatelstwo polskie. Dla tychże, o ile oni osiedlili się po 26 kwietnia 1886 potrzebne będzie osobne pozwolenie Państwa Polskiego. W ciągu 2 lat ci poddani niemieccy będą mieli prawo opcji. Te same przepisy odnoszą się do Polaków poddanych niemieckich, osiadłych w Niemczech lub przebywających za granicą Polska zgadza się na włączenie do traktatu z głównymi mocarstwami postanowień, które te uznają za konieczne dla ochrony interesów mieszkańców różniących się od większości rasą, językiem lub religią, oraz postanowień dla ochrony wolności przejazdu i zobowiązuje się do sprawiedliwego traktowania handlu innych państw.

## Odszkodowania wojenne a Polska.

Paryż, 7 maja.

(P. A. T.). (Tel. paryskiego kor. P. A. T.). Państwo polskie, które staje się właścicielem dóbr należących do państwa pruskiego, według postanowień traktatu pokojowego będzie przypuszczane do proporcjonalnego współudziału w ratach odszkodowania wojennego, które państwo niemieckie będzie musiało wypłacić państwom ententy. Jednakże w tym wypadku z dotychczasowych dóbr państw pruskich mają być wyłączone lasy, budynki i inne posiadłości, które przedtem stanowiły własność państwa polskiego.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 9 maja:

Front galicyjski: Rozpoczęta wczoraj przez Ukraińców akcja bojowa trwa. Na południowych od Medyki wojska nasze, uprzedziwszy akcję nieprzyjacielską mającą na celu przerwanie toru kolejowego między Medyką a Sadową Wisznia po całonocnej ciężkiej walce zajęły Balice i Nowosiółki. Nieprzyjaciel ponosił nadzwyczaj ciężkie straty w zabitych i rannych. Atak nieprzyjacielski na nasze patrole w Krechowcu, Fumie i na namiennej Górze — na odcinku Żółkwi odparto.

Front wołyński: Pod Belzem i Dolbobychem uparte walki trwają dalej.

Front litewsko-białoruski: Na północno-zachód od Wilna bolszewicy zaatakowali wielkimi siłami Podbrodzie. Atak odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Patrole nasze dotarły do Białej na północ od Szurwint. Na wschód od Wilna zajęliśmy Soly. Na odcinku Lidy utarczki patroli wywiadowczych.

W zast. Szefa Sztabu Generaln.

Haller, pułkownik.

## Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 9 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu.

Front północny: Na pozycje nasze pod



**Granica polsko-niemiecka.**

Paryż, 9 maja.

(P. A. T.). (Tel. wł. P. A. T.). Granica polsko - niemiecka przebiega od północy począwszy na wschód od Lubtowa, Chotczowa, Lemborku (Lauenburg), wzdłuż granic okręgów: Kartuz (Kartaus), Kościerzyna (Berent), Chojnice (Konitz); z węzła południowo-wschodniego obwodu człochowskiego (Schlochau), Polsce przypada: Niesewanz, Jenznick i Steinborn. Dalej granica przecina okrąg Złotowo (Flatau) w ten sposób, iż Polsce przypada miasto Złotowo i Krojanka z linią kolejową, reszta Niemcom. Chodzież (Chodscsen) i Pila do Polski, tak samo miasto Czarnków (Charnikau), Wieleń (Filehne) i Krzyż (Kreuz) do Niemiec.

Okręg Międzychód (Birnbaum) przypada Polsce; cały Skwierzyn (Schwerin) i większa część okręgu Międzyrzecz (Meeseritz) Niemcom. Granica biegnie na wschód od Pszczewa (Betsche) a na zachód od Trzcianki (Schönlanke) i Zbyszyna (Bentschen), odcina zachodnią część Babimost (Boms), wraz z miastem, przechodzi pomiędzy Kargową (Ummstadt) i Kopanicą (Kopnitz); Stary Klasztor leży w części polskiej. Dalej granica odcina wystającą na zewnątrz część obwodu Vorpommern (Fraustadt) wraz z miastem w ten sposób, iż Bredno leży w obszarze polskim, a Buchwald w niemieckim; Na Śląsku Środkim graniczna linia zagarnia dla Polski miasta: Góra (Guhrau), Wasosz (Herrenstadt), dalej przebiega tuż na północ od Smogorzewa (Trachenberg) i Miljeża (Miltzsch); miasta Syców (Wartenberg) i Namysłów przypadają Niemcom. Dalej granica biegnie linią graniczną Górnego Śląska, odcinając jednak wystającą na zachód część wraz z miastami: Niemodlin (Falkenberg), Fryland (Friedland), Nisa (Neisse) i Pradnik (Neustadt). Granicy Czech dojdzie Pol-

ska linia graniczna w obywateli Głubczyce (Leobschütz) i Raciborze; miasta te z linią kolejową, oraz Chrusanowice (Krasnowitz) przypadają Polsce. Granica kończy się na zachód od Bogumina. Do miasta Gdańska przyłączono także okolice, tak że Kolibki należą jeszcze do Polski, lecz nie należą już Sopoty; Leoblaui i Hohenstein aż po Wisłę, oraz trójkąt, utworzony przez Wisłę i Nogat. Obwód Elbląg należy do Prus Wschodnich. W obwodach Malbork, Sztum, Kwidzyn (Marienwerder) i Susz, w całej regencji olsztyńskiej (Allenstein), oraz w obwodzie Olecko (Merggrabowa) plebiscyt. Cypel obwodu nioborskiego z linią kolejową, prowadzącą ku Mławie, przypada Polsce.

**Granice republiki gdańskiej.**

Paryż, 9 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Granice republiki gdańskiej mają być następującymi punktami geograficznymi: od morza Bałtyckiego zachodnią granicą Prus Wschodnich aż do dojeścia do Wisły, potem biegiem Nogatu, Wisłą do punktu, znajdującego się na 6 i pół klm. na północ od Tczewa (Dirschau), następnie do punktu północno - wschodniego o 8 i pół klm. od Skarszewa (Schönec), wreszcie linią, biegnącą między dwoma jeziorami Lonkenesee i Polentinersee aż do Kolebek na wybrzeżu. To są granice wolnego portu gdańskiego. Polsce będzie zagwarantowane używanie doków, basenów i wszystkich nadbrzeżnych portowych urządzeń, potrzebnych do importu i eksportu. Polska będzie sprawowała administrację na Wiśle i na wszystkich kolejach żelaznych za wyłączeniem dróg o interesie lokalnym. Poczta i telegraf i telefon należy do Polski. Polsce zapewnione jest również prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska i ochrona praw Gdańska wobec zagranicy. Poddani niemieccy, mieszkający w Gdańsku, zostają po 2-ach latach obywatelami gdańskimi

i wtedy będą mogli oświadczyć się za przynależnością niemiecką lub gdańską.

**Konferencja Najwyższej Rady gospodarczej**

Praga, 9 maja.

(P. A. T.). Z Paryża donoszą: Pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila, Najwyższa Rada gospodarcza konferencji pokojowej odbyła szesnaste posiedzenie w dniu 5 b. m. Rada obradowała nad planami zupełnego gospodarczego izolowania Niemiec na wypadek gdyby delegaci niemieccy nie chcieli podpisać preliminarzy pokojowych. Z przedłożonych kilku planów rozważano gruntownie jeden o rozległej blokadzie Niemiec, która może być zaraz przeprowadzona na rozkaz sprzymierzonych, następnie anulowano finansowe przepisy ograniczeniowe, które obecnie obowiązują dla Niemiec i poczyniono pewne ulgi na czas trwania rokowań pokojowych: 1) znosi się finansowa czarna lista. Krajom neutralnym pozostawia się zupełną swobodę w udzielaniu Niemcom kredytu wszelkiego rodzaju. 2) Pretensje Niemiec gotówkowe i inne neutralnej zagranicy stoją zaraz do dyspozycji na zapłacenie eksportu do Niemiec. 3) Dochód z eksportu z Niemiec może służyć do zapłacenia wszystkich dozwolonych dowozów. 4) Komisja finansowa ma prawo udzielić pozwolenia na wywóz pewnych towarów z Niemiec na pokrycie dowozu, jeżeli tego urzędy miejskie zażądata. 5) O zarządzaniu tem zawiadamia się komisję finansową i komisję neutralnych finansistów. Finansisci ci zostali równocześnie wezwani, aby przedłożyli wnioski co do dalszych ulg, które uważają za konieczne. Dalsza dyskusja toczyła się o transportach towarów Dunajem. Kontrola transportowa oddana będzie pod rządowy dozór. Planują ściślejszą komisję, której zadaniem będzie wypracowanie szczegółów i podjęcie wszel-

kich zarządzeń koniecznych, celem przyspieszenia ponownego otwarcia transportów handlowych Dunajem.

**Pomoc dla Francji w razie ataku niemieckiego**

Wiedeń, 9 maja.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne: Reuter donosi, że oprócz gwarancji wymienionych w traktacie pokojowym, prezydent Stanów Zjednoczonych i prezydent ministrów Anglii, zobowiązali się zawrzeć układ, który będzie wymagał aprobaty Rady Związku Narodów, a którym to układem zobowiążą się udzielić Francji natychmiastowej pomocy, gdyby Francja miała być narażona na poważny atak ze strony Niemiec.

**Wrażenie traktatu pokojowego.**

Wiedeń, 9 maja.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Na posiedzeniu pruskiego zgromadzenia krajowego, prezydent ministrów Hirsch oświadczył, że warunki pokojowe są skrajnie sprzeczne z uchwałami powziętymi przez zgromadzenie krajowe w dniu 1 kwietnia. Niema w nich ani śladu o pokoju na podstawie porozumienia. Jest to czysty pokój przemocy. Jednak w obecnej chwili należy zachować zimną krew. Wiceprezydent, następnie i inni mówcy potępiali jaknajstrzeższe warunki pokojowe.

**Żywność dla Polski.**

Gdańsk, 9 maja.

(P. A. T.). Duński parowiec „Maja” opuścił po wyladowaniu żywności dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża Nowy Port i odjechał do Kopenhagi po dalszą żywność dla Polski.



Za dusze ś. p.

**poległych w bitwie z Niemcami w dniu 11  
maja 1918 roku**

**pod Kaniowem**  
**oficerów i żołnierzy II-go Korpusu Wojsk  
Polskich na Ukrainie (gen. Hallera)**

**odbędzie się dnia 11 b. m., jako w pierwszą  
rocznicę bitwy, o godzinie 10 rano**  
**nabożeństwo żałobne w Kościele garnizonowym na placu Saskim.**

**KOLEDZY.**

1897



Za dusze ś. p.

**poległych w bitwie z Niemcami w dniu 11 maja 1918 roku**

**pod KANIOWEM**  
**oficerów i żołnierzy II-go Korpusu Wojsk  
Polskich na Ukrainie (gen. Hallera)**

**odbędzie się dnia 11 b. m., jako w pierwszą rocznicę  
bitwy, o godzinie 10-ej rano.**

**nabożeństwo żałobne w Kościele garnizonowym na placu Saskim.**

**Ministerstwo Spraw Wojskowych.**

1898



## Z ruchu robotniczego.

## Wojskowy Automobil Praga.

Drugiego maja zarząd fabryki wywiesił ogłoszenie, zawiadamiające, iż z powodu święta d. 3 maja praca będzie w dniu tym przerwana. A na zapytanie, skierowane do zarządu przez delegatów, czy dzień ten będziemy mieli zapłacony, otrzymaliśmy odpowiedź, iż nie wiadomo, jak będzie. Zwołano zebranie ogólne, na którym uchwalono 3-go maja pracować.

Gdy 3-go maja stanęliśmy w fabryce, meldując swe przybycie i że pragniemy pracować, — nie wiemy z czyjego rozkazu był przysłany oddział wojska. W naszych oczach nabitą karabinami.

Ustąpiliśmy, lecz dziś protestujemy i poddajemy ostrej krytyce postępowanie zarządu fabryki, który zmusił nas do niepracowania. Jest to terror przeciwko któremu protestujemy.

Baczność tow. kolejarze!

W sobotę o godz. 6 wiecz. zebranie członków Komitetu Kolejowego, sprawy bardzo ważne.

## Głosy czytelników.

Policeja komunalna uważa się za „robotników miejskich”, gdy inni starają się, aby i oni otrzymali ten dodatek wojenny 600 mk., ale potem kłóbią bezrobotnych, uważając się za powołanych do „ukręcenia łańcucha”. Takie uwagi nasuwają się, gdy się patrzy na codzienne prawie zajęcia z policją przed gmachem Giełdy pracy na pl. Wareckim.

Sejm przyjął nagłose wniosku o chłoscie paskarzy. Kiedy zatem zaczęli się chłoscie kamieniczników - paskarzy? Najwyższy już na to czas, należałoby zacząć chłoscie kamieniczników, zaczawszy od ul. Mokotowskiej; ceny tutaj są paskarskie, bo za 2 pokoje płaci się 75—85—100 mk., a cena niepaskarska powinna być 45—50 mk.

W. K.

Dziś d. 10 maja 1919 r. 1795

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 mark.,	koron.,	rubl.,	za	97,63
500 mark.,	koron.,	rubl.,	za	488,13
1000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	976,25
5000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	4881,25
10000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	9762,50

## Kronika.

(a) Dary amerykańskie. Repartycja odzieży w ilości 40 wagonów z daru Polaków amerykańskich, przeznaczona dla ubogiej dziatwy miasta, nie jest dotychczas przez ministerium opieki społecznej dokonana, ponieważ segregowanie tej odzieży nie zostało jeszcze uskutecznione. W dokonaniu reparty-

cji tej odzieży, co nastąpi w tych dniach, weźmie udział naczelnik Wydziału dobroczynnego p. Koralewski. Wydział dobroczynności publicznej ma zamiar skorzystał również z drugiego transportu ubrań, którego oczekuje Amerykańska Misja Ratownicza. Transport ten spodziewany jest w ciągu 2—3 tygodni. Poza tym Wydział dobroczynności poinformował opiekę okręgową nad biednymi, że w akcji niesienia pomocy ubogiej dziatwie i młodzieży szkolnej weźmie udział w szerokim zakresie Centralny Komitet pomocy dla dzieci i młodzieży, a to dzięki pomocy, jaką udzieliło ministerium zdrowia publicznego, asygnując 4,000,000 mk. na obniżenie cen towarów, jak również przez stały kontakt z Amerykańską Misją Ratowniczą.

(g) Rocznicę bitwy pod Kaniowem. W dniu 11 maja przypada rocznica bitwy pod Kaniowem, związanej z dalszymi dziejami b. II korpusu generała Hallera. Dla uczczenia pamiętnego momentu niedawno staczanych walk i bojów zawiązał się specjalny Komitet obchodowy, pragnący zorganizować w dniu tym święto Kaniowskie.

Oficerowie b. II korpusu, którzy pragną wziąć udział w zamierzonych uroczystościach, winni zawiadomić osobiście lub telegraficznie Komitet obchodowy pod następującym adresem: Komisja dla spraw b. II korpusu przy Departamencie personalnym Min. spraw wojskowych lub podpułk. Jerzy Gattaws, wiceprezes Związku b. II korpusu (Aleja Róż 9).

Pasek na spirytus monopolowy.

Sprzedaż spirytusu monopolowego po stosunkowo niskiej cenie dała pole do szeregu nadużyć sklepom kolonialnym. Sklepy te, otrzymując spirytus w ograniczonej ilości, odmaływały sprzedaż publiczną po cenie monopolowej, sprzedawały natomiast spekulantom lub klienteli zaufanej po cenie wyższej. Na skutek napływających skarg, Urząd walki z lichwą i spekulacją zbadał natychmiast na miejscu czy zażalenia są uzasadnione i w poszczególnych wypadkach zarządził natychmiastowe rozprzedaż spirytusu w obecności swego urzędnika po cenie monopolowej.

(a) Za przebór wody. W r. 1916/17 właścicielom nieruchomości przyznana była ulga w opłacie różnych podatków miejskich, oraz ulga w opłacie za przebór za wodę. Ponieważ szeregi właścicieli nieruchomości domaga się przedłużenia na r. budżetowy 1918/19 ulg za przebór wody, Delegacja Finansowa rozważa powyższą kwestję i uchwaliła zadecydować ulg w opłacie za przebór wody nie przyznawać.

Biuro pracy społecznej niniejszem podaje do wiadomości, iż Zgromadzenie walne członków Towarzystwa, naznaczone na dzień 10-go maja r. b., zostaje odwołane.

O dniu zebrania nastąpi specjalne zawiadomienie.

(a) Wykryty kamieniczników. Wobec rozpoczętej przez Urząd walki z lichwą mieszkaniową niektórych właścicieli nieruchomości w celu ukrycia śladów podwyższonego komornego nie wystawiają na kwitach, wydawanych lokatorom za pobraną komorną wziętej sumy pieniężnej, a wypisują ogólnikowy tekst, że komorne od danego lokatora za dany miesiąc zostało uiszczone.

Zebranie. Dn. 11 b. m. o godz. 4 pop. w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 123, odbędzie się zebranie sekcji połączonych, na którym p. Hornowska wygłosi referat: „O zadaniach polskiego szkolnictwa w organizacji porady zawodowej”.

Wiece nauczycielstwa szkół żydowskich. W sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców (Zielna 25) wiec nauczycielstwa średnich szkół żydowskich w sprawie warunków pracy na rok szkolny 1919/20.

(m) Szantażysta. Na ul. Gesiej funkcjonariusz urzędu śledczego zatrzymał Abrahama Goldenharta, który jako pracownik urzędu walki z lichwą i spekulacją, wymuszał od okolicznych kupców pieniądze. Ostatnio zatrzymany zgłosił się do właściciela domu nr. 29 przy ul. Gesiej, Rubinlichta, od którego zażądał 500 mk. łapówki za przechowywanie 7 skrzyń z jajami. Prócz tego Rubinlicht oskarża Goldenharta o przywłaszczenie dwóch indorów.

(n) Kradzieże wykryte. W palni bieliżny w domu nr. 37 przy ul. Śliskiej zatrzymano Szyję Mińskiego, który zapakował większą ilość bieliżny i zamierzał z nią uciekać.

Przy ul. Pańskiej nr. 102a z mieszkania Tadeusza Sliwińskiego skradziono różne rzeczy, wartości 1,200 mk. Przeprowadzone przez urząd śledczy dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuścił się Zygmunt Piotrowski, który łup oddał Marii Romanowskiej. Obydwójce aresztowano i łup odebrano.

Przy ul. Zielnej nr. 24 w składach hurtowych firmy „Rajgold i Oreński” od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży towaru, którego, jak się obecnie okazało, skradziono na sumę 30,000 mk. Przeprowadzone przez urząd śledczy dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dokonywał Dawid Szpinak, subiekt, który przy pomocy drugich osób skradziono towary zbywał w różnych składach aptecznych. Część łupu odebrano.

Przy ul. Grzybowskiej nr. 2 służąca Anna Gurtinkel skradła swej pani Icie Szpiro 16,000 mk. gotówką, oraz różną biżuterię i zbiegła. Straty wynoszą ogółem 25,000 mk. Na ślad sprawcy kradzieży dotychczas nie natrafiono.

Przy ul. Hortenskiej nr. 6 z mieszkania Dory Szulimier skradziono garderobę, bieliznę damską i biżuterię, ogólnej wartości 20,000 mk.

W sprawie kradzieży u Edwarda Chudasiwicza 260 mk. aresztowano Mieczysława Kowalskiego i Jana Michałowskiego, którzy przyznali się do winy. Pieniądze sprawcy kradzieży rozstrwo-

— Aresztowano Froima Pulwana, od którego odebrano konia, skradzionego Franciszkowi Obiedzińskiemu we wsi Wielkie Grabowo, ziemi Płockiej. Konia przesłano do taboru miejskiego.

## Z sądów.

Teściowa w opalach.

Gdy dr. Edmund Karłowicz, po powrocie z wojny, objął był w posiadanie swój dawny gabinet, z 2-ech złożony pokoiów, teściowa jego p. Klementyna Neprosowa, jako właścicielka domu, oświadczyła przez administratora, że obecnie komorne wynosić będzie nie 216 mk., lecz 266 mk. kwartałnie.

Zięć, gwoli uniknięcia sporu z teściową, choć przed wojną płacił za ten sam lokal 100 rubli, przystał na nowe warunki.

Po jakimś czasie nastąpiła nowa podwyżka, według której komorne wynosiło już 375 marek. I na tę podwyżkę dr. K. zgodził się i zapłacił tę sumę 2 stycznia r. b.

Alboś pewnego poranka, po ogłoszeniu już nowego prawa o chronieniu lokatorów, ukazało się w bramie „obwieszenie” z cenami mieszkań, według których lokal d-ra wykazywany jest w liczbie tych, które płać 250 mk. kwartałnie.

Dr. K. pospieszył czeprędzę podziękować

teściowej za tę obniżkę i, trzymając się jej ściśle, zaczął płać 250 mk.

Teściowa wystąpiła do sądu pokoju 20 okręgu (sędzia Jurecki) o zasądzenie jej 125 mk. i eksmisję z lokalu.

Sąd nie tylko oddalił powództwo całkowicie i zasądził na rzecz zięcia 70 mk. kosztów, ale uznał, zgodnie z rozrachunkiem, że nadpłacone teściowej komorne około 300 mk. musi być zaliczone zięciowi na czas przyszły.

Oburzenie teściowej nie miało granic.

## Grodzisk.

Wybory do Rady Miejskiej.

Wynik wyborów do miejscowej Rady miejskiej jest następujący. Na 24 radnych miejskich wybrano z listy P. P. S. 13 tow.: Łobaszewski, Redel, Ciesielski, Olszewski, Łukaszewski, Witkowski, Fijałkowski, Orłowski, Pawlak, Łukaszewski, Uliński, Zytura, Ludwiczak.

Bund 2.

Z Narodowej Demokracji 4.

Z listy N. Z. R. — 2.

Z listy Sjonistów — 3.

Wybory burmistrza i ławnika odbędą się po 15 maja, naturalnie wybrani będą tylko pepesowcy. Miejsowa endecja przygotowuje się do sabotażu a w następstwie do obalenia niewygodnej dla nich Rady miejskiej. Kawał ten im się nie uda.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś na benefit orkiestry dane będą: melodia opera Verdi'ego „Otello” z Gruszczyńskim i Polińską - Lewicką, fantazja choreograficzna „Pieśń tańca” z Zajlichem i Szmolcówną, z muzyką Kronenberga, oraz część koncertowa z Zboińską - Ruszkowską, Jastrzębską i Ostrowskim.

Teatr Polski. Dziś „Pani chorążyma”.

Teatr Romantyczny. Dziś „Taniec przed zwierciadłem” de Curela w świetnym wykonaniu Gryficz - Mielewskiej, Weryho i Junoszy - Stępowskiego.

Teatr Mały. Dziś dowcipny „Brat marnotrawny”.

Teatr Letni. Dziś premiera lekkiej komedji Vebera „Kochanek z obłoków” z Fertnerem, Beliną i Stanisławskim w rolach głównych.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czerdaszka” z Orleńską, Walterem i Redem w rolach głównych. Jutro po poł. po cenach zniżonych „Baron Kimmel”, wiecz. „Generał huzarów” z Walterem w roli głównej.

Teatr Praski. Dziś wznowienie dramatu Z. polskiej „Sybir”.

Teatr Powazechny. Przedstawienie na cel dobroczynny.

Teatr Qui pro quo. Program składany z udziałem Strońskiej, Zabiello, Zaremby, Kuncowicza i innych.

Czarny kot. Jednoaktówki Rujwida.

Miraf. „Śledztwo”, szkic de Fler'sa.

Argus. Program aktualno - satyryczny.

ILUZZJON

Wolska 14

dojazd tram. 5,9,16

„ALBATROS”

Najpiękniejsza gwiazda kinematografu.

Franceska Bertini

Najwspanialsze arcydzieło sezonu!

W nadzwyczaj wstrząsającej tragedji zyciowej w 6 części.

Zadza zemsty

Żródło łez

KINO IRA

WOLSKA Nr. 3.

Dziś i jutro następujący

Pochód upiórów

AMOR

LESZNO 28.

Pocz. o g. 8.

Dla młodzieży dozwolone.

Spartakus

Wódz gladiatorów

Sensac. dramat w 6 części ośnie-  
wający nadzwyczaj bogatą wyst.  
W obrazie udział biorą lwy, tygrysy, tysiączne tłumy i 20 naj-  
silniejszych atletów świata.

AK

ODCISKI

wyrob. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI”  
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

brodawki i skórę zgrubiałą na poduszach bezpowrotnie i bez bólu usuwa  
1689

„KLAWIOL”

Chryzantema

Leszno 2.

MARJA MAGDALENA

Najnowsza sensacja kinematograficzna.

Wzruszający dram. zyciowy w 6 akt. ze słyn. duńskiej artystką  
L. Kinnberg w roli głównej.

Wielkie Kino  
BAJKA

Żelazna Gł. 1727

Tylko u nas!  
3-cia i ostatnia  
serja

PROTEA

Tajemnice Morfinisty

Krym.-detekt. dram. franc. w 5 (stan. osob. cat.). Nadm., że ostat. serja przew. swą treścią wszyst. dotychczas widziane obrazy.

UWAGA! Kto chce zobaczyć 2 i 3 serję razem za jeden pieniądz niech przyjdzie do 5 po poł.

## WEZWANIE.

Wobec uchylecia się od Sądu Rozjemczego wzywamy niniejszem publicznie właścicieli Zakładów Wapiennych „KADZIELNIA” pp. Stanisława i Anastazego Erlicha na Sąd Rozjemczy w sprawie zatargu z ich współpracownikiem p. R. Aragerem. Nazwisko i adres arbitra prosimy nam przestać w ciągu 5 dni.  
Zarząd Stowarz. Pracown. Handlowych, Zielna 25. 1894

Wyszła z druku nakładem P. P. S. broszura tow. Ottona Bauera, ministra spraw zagranicznych i ministra socjalizacji Republiki Austriackiej

p. t.

## Droga do Socjalizmu

Organizacje prowincjonalne prosimy o nadsyłanie zamówień. Pożądane jest przysyłanie należności zgóry.

Cena dla organizacji 60 fen.

## 3-cia Loteria Klasyczna

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatow.

w trzecim dniu ciągnięcia padły następujące wygrane:

Mk. 200000 na Nr 14566

” 1000 „ Nr 14142 i

” 1000 „ Nr 19360

W kole pozostały jeszcze wygrane Mk. 100000, 71000 oraz wiele innych większych wygranych. 1895

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Fotograficzne aparaty używane kupuje, płaci najwyżej. Skład fotograficzny, Marszałkowska 89. 869

Lakiernicy i kalfatri cehowi i nie cehowi proszeni są o przybycie w niedzielę 11 Maja r. b. punktualnie o godz. 11-ej rano do lokalu Zgromadzenia Rzemieślniczych Kopernika 41 w celu omówienia ważnych spraw. 1882

Obrączki ślubne złote, srebrne, zegarki, pierścionki, kolczyki, przybijmy reperację tanio i do-  
brze. Magazyn jubilerski, Gutmacher, Smocza 21. 1847

Prośby do poboru wojskowego, Ministerstwa, Sądów, porady, sprawy jedna marka. Leszno 38 „Henryk”. 187

Pantofle prunelowe od 25 mk. płóciennę od 18 mk. Nalewki 9, front. 1901

Wiec Nauczycielstwa średnich szkół żydowskich w sprawie warunków pracy na rok szkolny 1919/20 odbędzie się w sobotę o godz. 11 rano w lokalu Stowarzyszenia Handlowców (Zielna 25). 1881

Przeczytaj! Nauka stawiania kabaly z kart. Spoby „Lenormand” — „Théles” oraz dokładny sennik. Cena 3 mk. Dodatek: 48 kart ilustrowanych. Sprzedaje Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, przyjmujący osoby pragnące poznać charakter, ujemne, dodatnie strony. Ważniejsze zdarzenia życia. Piękna 26, mieszkania 12 róg Marszałkowskiej. 1899

Wielki wybór okryć, różnorodny, piaszczony, ostatnie fasony, kolory. Obstałunki z własnych i powierzonych materiałów. Najtańsze źródło! Br. Unkiewicz, Hoża 54—5. 1861

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci” Ziota 16. 1844